

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.
 Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicą kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 3 cent.

Nekrelogja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cent. Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymo-katolickie: Dziś Kajusza. Jutro: Ofiarowanie NMP. Pojutrze: Cecylii panny.	Grecko-katolickie: Mychajła. Onysifora m. Erasta ap.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.	Kalendarz rzymski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, przepiórki, drobie, par-dwy, bażanty, kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, głu-szcze, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 7 g. 22 m Zachód „ o 4 g. 10 m. Barometer 772. Pogoda.
---	---	--	--	--

Zapomniana sprawa.

Sejsja sejmowa dobiega kresu. W sobotę ma się podobno skończyć parada, choć w Kołach poselskich przebąkują, że może jeszcze do środy (27. listopada) pociągnie.

Codziem patrzymy, czy w porządkach dziennych nie znajdzie się referat komisji sanitarnej o „słudbie zdrowia”. Referat dawno już gotów, lecz dziwne jakieś robią się z nim manipulacje. A jednak wzięcie go pod obrady ma ważną doniosłość, bo mogłoby posłużyć do wydobycia na wierzch zagrzebanej od lat kilku sprawy fakultetu lekarskiego we Lwowie. Wiadomo z rozpraw Sejmu bukowińskiego, który jeszcze w październiku zakończył swoją sesję, jak silnie poczyniono tam starania w celu utworzenia fakultetu medycznego przy uniwersytecie w Czerniowcach. A jak gorliwie i skutecznie wzięto się do dzieła, świadczy fakt, iż Sejm bukowiński uchwalił na ten cel 80.000, zaś gmina czerniowiecka 20.000 zł.

Przy takich zabiegach i takim wyposażeniu ze strony kraju, rząd centralny zapewne przychylił się do tego żądania, a co w takim razie stanie się z utworzeniem fakultetu medycznego we Lwowie? Wieloletnie, miękkie i dorywcze starania i upominania się naszych posłów w Radzie państwa rząd przyjmował z wielkim dotychczas spokojem; obiecując ciągle, odraczał spełnienie żądania, pomimo, iż używano tak potężnego argumentu jakim jest dotkliwy brak uzdolnionych lekarzy z powodu, że w tak rozległym kraju z 6-miljonową ludnością istnieje jeden tylko wydział medyczny.

Jeżeli więc uniwersytet w Czerniowcach otrzyma wydział medyczny, to utworzenie takiegoż we Lwowie rząd albo w nieskończoność odroczy, albo zupełnie go zaniecha; gdyż kraj będzie już posiadał, i to na swym wschodnim krańcu, drugi „konieczny” fakultet medyczny... wprawdzie niemiecki, ale cóż to sfery wiedeńskie obchodzi. Taki grozi rezultat wskutek systematycznej, przez lat 20 trwającej przewłoki w spełnieniu naszych żądań, podczas gdy w cichości wśród ciągłych otroczeń dojrzewał zamiar Czerniowiecki.

Jednym słowem, rzecz ważna prosi się gwałtem na stół sejmu naszego, bo „periculum in mora”.

Skarga Rusinów.

Podając poniżej pełny tekst interpelacji posłów ruskich do komisarza rządowego w sprawie ukrócenia praw obywatelskich Rusinów, zwróciliśmy uwagę szerokiej publiczności na podniesione w niej fakty.

Pozwolimy sobie jedynie uczynić małe zastrzeżenie co do głównego wniosku, do którego dochodzą reprezentanci ruscy. Nie zupełnie słusznym, a nieco jednostronnym wydaje nam się ten mianowicie wniosek, jakoby władze i organa rządowe jedynie względem Rusinów dopuszczały się faktów takich, jakie w interpelacji przytoczono. Faktów podobnych, zwłaszcza w ostatnich latach, było wiele i pośród reszty społeczeństwa, a jeżeli może mniej ich doszło do wiadomości publicznej, to przyczynę tego upatrywać należy jedynie w większej obojętności społeczeństwa polskiego co do uszczuplania praw obywatelskich w ogóle.

Tylko ta nadzwyczaj cenna okoliczność, że

społeczeństwo ruskie (obok wszystkich jego wad) od dawna przywykło bacznie zwracać uwagę na życie i rozwój ludu, stać niejako ciągle u pulsu tego życia, jest przyczyną, że każde naruszenie prawidłowego biegu tego życia wywołuje żywą reakcję i głośne protesty ze strony Rusinów.

Oto dosłowny przekład interpelacji p. Romanczuka: „Chociaż Rusini od samego przyłączenia Galicji do Austrii nieustannie dawali dowody swej wierności dla dynastji i państwa; chociaż nieustannie dowodzili, że swoje interesy i cele uważają jako połączone z interesami i celami monarchji, chociaż cały ich ogół w dążeniu do swego narodowego, cywilizacyjnego i ekonomicznego rozwoju zawsze trzymał się ściśle granic ustawami zakreślonych, — mimo to od dłuższego czasu napotykają oni na jawne oznaki podejrzywania i nieprzychylności rządowych władz i organów, które traktują ich jako jakiś element niepewny, a ich rozwój jako coś niebezpiecznego dla państwa. Prawie każda akcja Rusinów w kierunku zabezpieczenia ich egzystencji narodowej, do ich cywilizacyjnego i ekonomicznego rozwoju napotykała u tych władz i organów najcięższe i najrozmaitsze przeszkody, stawiane nie tylko w tych szerokich granicach, jakie nasza ustawa konstytucyjna pozostawia dla władzy egzekucyjnej, ale bardzo często i po za temi granicami. Zagwarantowane wszystkim narodom Austrii przez konstytucję grudniową z r. 1867, na której gruncie Rusini zawsze stali, równouprawnienie narodowe i językowe nie ma w praktyce dla Rusinów zastosowania, a i zagwarantowane państwową ustawą zasadniczą prawa wolności osobistej, ogniska domowego, prawa zgromadzeń i stowarzyszeń, wolność druku, wiary i sumienia bywają bardzo często wobec Rusinów naruszane, względnie nie wykonywane. Takie, Rusinom wprost wrogie postępowanie objawia się nie tylko w faktach sporadycznych; takiego postępowania, przykrytego formami prawnymi, oczywiście domagają się naczelne władze krajowe od władz i organów niższych, a o ile postępowanie to przekracza jawnie granice prawa, znajduje jeżeli nie pochwalanie, to wyraźne, oczywiście z góry zapewnione tolerowanie. Z takiego postępowania, wskazującego na pewien system, przebija się tendencja: z jednej strony dusić wszelki narodowy, cywilizacyjny i ekonomiczny rozwój Rusinów, z drugiej zaś strony wszystkich Rusinów, trudzących się około tego rozwoju, przedstawiać bądź to jako grawitujących do prawostawia i Rosji panslawistów, bądź jako politycznych rewolucjonistów, bądź też jako socjalistycznych buntowników. W tym celu fakty poszczególne całkiem drobne i oderwane, pozbawione znaczenia dla ogólnego rozwoju Rusinów, bywają wyśrubowane do kolosalnych rozmiarów i układane w sztuczny ze sobą związek, a na tej podstawie wzbudzana i utrzymywana jest nieufność względem Rusinów w sferach decydujących i utrzymuje się system zgubny dla Rusinów, a dający jednemu najbardziej dla nich wrogiemu stronnictwu w kraju panowanie nad nimi.

Postępowanie wobec Rusinów i tendencję tego postępowania wykazują nadzwyczaj liczne fakty dawniejsze, z faktów zaś w ostatnich czasach zaszytych między innymi następujące:

1. Ck. władze i organa rządowe naruszają prawa języka ruskiego. Np.:

1) Ck. starosta doliński, Ciszka, wzywał kilkakrotnie księży ruskich swego powiatu, by stawili się z księgami metrykalnymi w ck. starostwie w

Dolinie celem skonstatowania, czy nie prowadzą ksiąg tych w języku ruskim.

2) Ten sam ck. starosta zwrócił podanie ruskie szkolnej rady miejscowej w Strutynie z uwagą, że takowa tylko w języku polskim jako urzędowym z ck. radą szkolną okręgową korespondować powinna. Zażalenie na postępowanie ck. starosty Ciszki do ck. namiestnictwa nie miało skutku.

3) Ck. szkolny inspektor okręgowy we Lwowie Kerekjarto na konferencjach nauczycielskich nie pozwala przedkładać tematów w języku ruskim, a kiedy jeden nauczyciel d. 24. sierpnia o ruski temat się upominał, tenże inspektor odpowiedział: „Dostyc, że się tu po rusku gadać pozwala, a tematów pisać nie wolno; niechaj Rusini dopominają się o swój język przez swych posłów w Sejmie”.

4) Samo ck. przyzdyum namiestnictwa w maju br. na ruską reklamację Kondrata Zacharczuka z Lackiego (w pow. zloczowski) i towarzyszy przeciw ogłoszonej w *Gazecie Lwowskiej* liście wirylistów dała odpowiedź w języku polskim.

Towarzystwo historyczne.

W ubiegłą sobotę odbyło się przy bardzo nielicznym udziale członków posiedzenie Towarzystwa historycznego. Wskutek nieobecności wiceprezesa prof. dra Wojciechowskiego objął przewodnictwo na propozycję sekretarza dra Balzera uproszony przez obecnych p. Topolnicki, poczem dr. Balzer odczytał swą rozprawę o rękopisie bibl. Ossolińskich, mieszczącym między innymi fragmentami także nieznanego dotychczas fragment podręcznika prawa polskiego z końca XVII. wieku. Zdawszy dokładnie sprawę z treści całego rękopisu, a szczegółowo z owego „promptuarza”, wykazawszy, że rękopis nie jest autografem, ale kopją, prelegent ze zwykłą sobie ścisłością metodyczną wykazał, że promptuarz ten jest dziełem Chwałkowskiego, znającego i cenionego pisarza XVII. w. na polu prawniczym i historycznym. Co do wewnętrznej wartości tego zabytku, wydał jednak prelegent sąd wcale niepoehlebny, odmawiając mu tych zalet, jakie cechują inne pisma Chwałkowskiego. Rzecz wyłożona z nadzwyczajną jasnością nie pozostawiała prawie pola dla dyskusji, której też prawie nie było. Choć i jak wysoko, zwłaszcza pod względem metodologicznym cenić należy podobne prace, podnieść jednak musimy w interesie samego Towarzystwa historycznego, że rzeczy tak specjalne, tak małoważne pod względem treści nie nadają się na odczytywanie ich w Towarzystwie, które, chociaż składa się w znacznej części z historyków, lecz mimo to uczuwa potrzebę rozszerzenia swego wpływu i na szersze sfery. Takie prace nie zajmą, ani też przyciągną na posiedzenia Towarzystwa szerszego grona publiczności, i co za tem idzie, nie mogą się przyczynić do ożywienia ruchu umysłowego w łonie samego Towarzystwa. Życzyć by przeto wypadało, by przyzdyum towarzystwa postarało się o odczyty treści ogólniejszej i bardziej żywotnej, obok których mogłyby też być referowane specjalniejsze prace członków. Zdaje nam się, że najstosowniejszą do tego drogą byłoby o-mówienie kwestji odczytów na najbliższym posiedzeniu towarzystwa, przyczem nie wątpimy, że zwrócono by uwagę na szereg tematów najbardziej zajmujących i żywotnych, któreby członkowie, każdy według swej specjalności, stopniowo



opracowywać mogli. Wogóle podnieść musimy, że dotychczasowe następstwo odczytów wydaje nam się jakimś zbyt przypadkowym, co zresztą jest rzeczą bardzo naturalną wobec faktu, że każdy prelegent komunikuje członkom rezultaty swej pracy specjalnej.

Nie spostrzeżliśmy jednak dotychczas tego, co jest skutkiem ożywienia interesu w towarzystwie, by jeden jakiś odczyt wywoływał drugi i takim sposobem posuwał naprzód poruszoną kwestję, oświetlając ją z różnych stron. Przyczyną tego było właśnie, zdaniem naszym, zbyt rozprysnięcie, rozspecjalizowanie się nielicznych pracowników w Tow. historycznym po szerokiej niwie dziejów polskich. Sądźmy, że pewne skupienie lub przynajmniej zgrupowanie około miastem szerszej doniosłości wyszłoby na korzyść i nauki samej i szczególnie Towarzystwa historycznego.

Iw. Fr.

Listy z kraju.

Brzeżany 15. listopada. (*Wybory do rady gminnej.*) Podczas gdy w innych miastach, objętych nową ustawą miejską, wybory do reprezentacji są już dokonane, albo są w pełnym toku, u nas przygotowania zaledwie ukończono. Przyczynę spóźnienia tego szukać należy w zwlekającej akcji dotychczasowych kierowników zwierzchności gminnej, którzy sytuację za nieprzygotowaną jeszcze uważają, role nie ze wszystkim jeszcze obsadzone do komedji, mającej dalsze ich władanie miastem utwierdzić przez wprowadzenie do rady miejskiej samych siebie i swoich ślepych popleczników.

Partja ta, którą nazwać można magistracko-kahalną, a raczej kahalno-magistracką, w ścisłym kółku pilnie się naradza nad sposobami zapewnienia sobie i swoim dalszej wyłącznej władzy, nie troszcząc się wcale ani o dobrobyt mieszkańców, ani o losy nieszczęśliwego, od kilkunastu lat ich rządami prawie zniszczonego miasta.

Spółka ta eksploatuje teraz w zupełności na korzyść swej partji wykonanie prawa zadzierżawionej propinacji, tor przy pomocy takiej potęgi, jaką jest propinacja, przysposabia się rozdanie ról. Tyle też może być całej korzyści dla Brzeżan z zadzierżawionej propinacji, że dotychczasowy nierząd znacznie wzmocniony na dalsze czasy panowanie swe przeciągnie. Mieszkańcy miasta mimo że zlorzezą, opłacając wysokie dodatki, od których miasto wcale jakoś nie tyje, mimo że brną wszędzie w błocie i śmieciu, a chude mięso drogo przepłacają — poddają się losowi z pewną apatją fatalistyczną. Władzy powiatowej nad miastem tak jakby nie było, ci sami panowie bowiem wygniatają krzesła prezydjalne w magistracie i powiecie. Komulacja urzędów autonomicznych nigdy nie może wyjść na dobro ogółu, gdyż obowiązek nadzoru nad gminą stać się musi istną fikcją. Mimo tego stanu rzeczy znajdzie się jednak zastęp światłych wyborców niezawisłych, którzy solidarnie głosując, dążyć będą do zmiany dotychczasowego składu Rady miejskiej przez wprowadzenie tam kilkunastu radnych, których pojęcia o obowiązkach Rady odbiegają korzystnie od pojęć scharakteryzowanej powyżej partji tu rządzącej.

Apelujemy więc do wszystkich wyborców w ogóle, a w szczególności do wyborców pierwszego Koła, wyrażając nadzieję, że nie dadzą się dalej mistyfikować, a do urny wyborczej na pasku nie pójdą pod hasłem „naj bude, jak buwało“, boć wiedzą, że ustawa, podnosząca Brzeżany do rzędu miast wyższych, wymaga od reprezentantów miasta nie tylko dobrych chęci i poświęcenia, ale też i pojęć o potrzebach miast i dobrej administracji, zupełnie odmiennych od tych, jakimi dotychczasowi nasi „menerzy“ jaśnieją.

Nowy Sącz 16. listopada. (*Po wyborach.*) Skończone 13. bm. wybory do rady gminnej dały niezmiernie dowód, że nasze zapatrywanie na miejskie stosunki, a dwukrotnie w *Kurjerze* podniesione, było i słusznym i wyrazem opinji przeważnej większości mieszkańców Nowego Sącza. Przy tych bowiem wyborach ludzie z samolubnych tylko pobudek wnoszący rozstrój w nasze społeczeństwo, otrzymali wyraźną a wcale dotkliwą naukę, dowód przekonujący, że zaufanie i przywiązanie ogółu zupełnie innymi należy się pozyskiwać środkami a nie krzykliwym hasłem: „mieszczan wybierajcie“. Hasło to bowiem wydają

ludzie, którzy w normalnych stosunkach i zwykłym poźyciu z daleka tylko patrzą na mieszczan, a o ich podźwignieniu do dobrobytu lub oświaty wcale nie myślą i nie dbają i dopiero przy wyborach o swej dla nich mówią życzliwości. Tacy rzeczniczy dobra miasta, które po ich opiece najmniej spodziewać się może korzyści, odważyli się ubiegać o władzę nad nami.

Obywatelstwo jednak i przeczuło i zrozumiało dobrze, o co właściwie chodzi jego nieproszonym protektorem i imponującą większością głosów w III kole, bo 500 i 600 głosami przeciw 100 odrzuciło ich złe maskowane pokusy a oświadczyło się za zatrzymaniem obecnego burmistrza dr. Sławika, gdyż tylko nad jego usunięciem pracowali ci, którzy od dawna w różny sposób dążą do zajęcia prezesowskiego krzesła.

Po tak haniebnej w III kole porażce, bulanżyci nasi omijając już II koło, w którym stosownego dla siebie nie widzieli terenu, postanowili zwartą kolumną zdobyć sobie I. koło. Lecz i tu pomimo silnej agitacji, pomimo pomocy wmięszanego w grę stronnictwa duchowieństwa z księdzem infulem na czele, znaczna większość inteligencji dała szarpiącym się do władzy wotum nieufności a oświadczyła się za dotychczasowym miastem zarządem.

Tak więc zabiegi niektórych ambitnych jednostek, oprócz przysporzenia takowym smutnego w mieście rozgłosu, odniosły chyba ten tylko skutek, że bardzo niepatryjotycznie rozbudziły nienawiść, pozrywały węzły wspólnej zażyłości i przyjaźni, słowem, przyczyniły się do demoralizacji — do złego.

KRONIKA.

Wykonywanie ustawy prasowej. Donoszą nam z Krakowa: Komisarz policji tutejszej p. Jüttner wezwał temi dniami do siebie właściciela drukarni p. Korneckiego, u którego drukuje się organ młodzieży uniwersyteckiej, czasopismo *Ognisko* i zakomunikował mu, że rzekomo na mocy polecenia wyższej władzy zarządza przeciw *Ognisku* wyjątkowe postępowanie prasowe, a mianowicie, że nie jak dotychczas według przepisów § 17 ustawy prasowej obowiązany jest drukarz jednocześnie z rozpoczęciem rozdawania lub rozsyłania złożyć jeden egzemplarz obowiązkowy policji i prokuratorji, ale że wyjątkowo *Ognisko* winien on na 24 godzin przed wydaniem redakcji numerów posyłać po egzemplarzu do prokuratorji i policji.

Rozporządzenie to sprzeciwia się obowiązującej ustawie prasowej, w której powyższy przepis odnosi się jedynie do broszur lub plakatów, a w żadnym razie do pisma periodycznego, które wychodzi za zezwoleniem tychże władz, zastosować się nie da. Do tej chwili obowiązywały *Ognisko* przepisy, jakie się odnoszą do wszystkich pism periodycznych; dziś wdrażają przeciw niemu wyjątkowe postępowanie, chociaż dotąd w Galicji nie publikowano urzędowo żadnego stanu wyjątkowego w myśl ustawy „über den Aasnahms Zustand.“ Podajemy to do wiadomości posłów.

Uwięzienie obywatela austriackiego przez władze rosyjskie. Czytamy w *Now. Ref.* Jak władze rosyjskie szanują wolność osobistą obywateli austriackich, dowodem tego następujący wypadek, na niewątpliwie pewnych oparty danych. Komisja lekcyjna uniw. Jagiel. wysłała z początkiem br. na posadę nauczyciela domowego do niejakich państwa Gwiazdowskich pod Pułtuskim, słuchacza filozofji tamtejszego uniwersytetu p. Ign. Daszyńskiego. Niestety chciało, że biedny akademik-guwner jest imiennikiem jakiegoś podejrzanego indywidualum, poszukiwanego przez władze rosyjskie, które też dla wszelkiej pewności uwięziły Ignacego Daszyńskiego w maju i do tej chwili, jako poszlakowanego o dopuszczenie się czynów karygodnych, przypisywanych właściwie jako imiennikowi, — do tej chwili trzymają go w więzieniu. Rodzina Daszyńskich, z której pochodzi niewinnie poszlakowany, jest zdawna w kraju naszym osiadła i znana. Brat uwięzionego jest profesorem w szkole realnej we Lwowie. Niepojętą jest więc rzeczą, dlaczego władze polityczne, a w pierwszym rzędzie akademickie, nie poczyniły dotąd kroków celem zasiągnięcia wiadomości o obywatelu austriackim, którego władze rosyjskie już pół roku trzymają w więzieniu.

Stan zdrowotny we Lwowie w październiku br. był pomyślny z powodu małej liczby chorób zakaźnych i łagodnego przebiegu u osób gruźlicy dotkniętych, o których już z lat ubiegłych wiadomo, że liczba zmarłych skutkiem gruźlicy jest w jesieni najniższa. Lekarze miejscy leczyli 964 ubogich, w zakładach m.

100 chorych, razem 1064 (w r. 1888—1220.) Z liczby odesłali 35 chorych do szpitali.

Z chorób nagminnych zgłoszono w fizykacie 10 chorych z dyfterją i dławcem 8, z płonicą 10, z ospą 5, z gorączką połogową 2, z durem brzuszny 32, z czerwinką 23, z kokluszem 29. Koklusz i dur brzuszny przedstawiają największe cyfry, pierwszy jednak stosunkowo do swej wielkiej zarazliwości nie rozszerzył się znacznie, zaś na 32 chorych z durem brzuszny było 12 obcych, przybyłych do szpitala celem leczenia.

Śmiertelność. W październiku umarło 236 osób z tych w szpitalach 112 a w domach prywatnych 124. Na rok i 1000 mieszkańców umarło 22.9 proc. (w 1888 28.3) a bez obcych 18.22 proc. W październiku była zatem najmniejsza śmiertelność, jaką w tym roku dotąd stwierdzono.

Według rodzaju chorób, zmarli na brak sił wiotnych 4, ospę 1, płonicę 1, koklusz 1, gorączkę połogową 1, drgawki 7, dyfterję i dławiec 5, wzdęcia 2, zapalenie mózgu 12, udar 8, zapalenie narządów oddechowych 36, niezbyt płuc i oskrzeli 1, gruźlicę 46, dur brzuszny 5, niezbyt żołądka 13, zapalenie wątroby 8, czerwinkę 4, chorobę Brighta 3, zapalenie nerek 3, na raka 5, kiłę 1, wadę serca 16, rozstrzał płuc 4, uwiad starczy 18, śmierć gwałtowną 4, nie objęte niniejszym wykazem 27.

Przypadków śmierci gwałtownej było 4, a mianowicie przez postrzał 2 i przez oparzenie 2.

Jubileusz literacki 25 letniej działalności p. Aureli Urbanińskiego, który odbędzie się w ten dzień w teatrze Skarbka przedstawienie, złożone z utworów dramatycznych p. Urbanińskiego.

Dla nauczycieli ludowych. W okręgu szkolnym kołomyjskim są zaraz do udzielenia prowizorycznej posady nauczyciela przy szkole etatowej w Marjahill placą 360 zł. i Czeremchowcie z placą 260 zł. i w innym pomieszkaniem. W pierwszej szkole jest wykładać język niemiecki, w drugiej ruski. Termin podania do 14 dni po ogłoszeniu do r. szk. okręg. w Kołomyżach.

Magistrat m. Lwowa podaje do powszechnego wiadomości, że budżety funduszu gminy i funduszu pod zarządem zostających na r. 1890 wyłożone będą stosownie do postanowienia §. 80. statutu dla m. Lwowa w biurze I. magistratu (ratusz II. piętro) od d. 16. bm. do d. 29. bm. do przejrzenia przez członków gminy.

Przedstawienie amatorskie na rzecz funduszu stypendyjnego towarzystwa „Rodzina“ odbędzie się w niedzielę d. 1. grudnia w sali kasyna miejskiego z programem bardzo urozmaiconym.

Wydział kółka spiewackiego „Echo“ zaprasza członków towarzystwa na nadzwyczajne walne zgromadzenie, mające się odbyć we czwartek 11. bm. o 8 wieczór w lokalu własnym.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej dla Wincentego Pola odbyło się w poniedziałek w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie.

Tablica pamiątkowa umieszczoną została w ścianie po lewej stronie od wejścia do kościoła. W zagłębieniu nad nią mieszczą się także grobowce Kochanowskiego i Petrycego. Tablica wykonana jest w renesansowym stylu, obramienie z kamienia pińczowskiego. Nad niem medaljon poety z brązu. Tablica sama z marmuru czerwonego, a na niej wykuty następujący łaciński napis:

D. O. M.

V I N C E N T I U S P O L A
V A T E S — M I L E S.

In hac lugubri tempestate fide erga deum plane insignis mores et res patrias egregie novit singulariter carminum celebravit dulcedine.

Ingenii amoenitate atque urbanitate morum omnibus videri in iuriarum et malitiae immemor aerumnas vitae aequo tulit animo.

Ossibus in tumba benemerentium ad rupellam depositis monumentum aere collato amici posnere.

Requiescat in pace
N. 1807 + 1872.

Tablicę w stylu renesansowym wykonał rzeźbiarz p. Lewandowski. Bronzowy medaljon odlany został w Wiedniu u p. Józefa Hernika, Polaka.

Na akt odsłonięcia tablicy nie zbyt liczna zebrano się publiczność.

Po nabożeństwie przemówił do zebranych p. Paweł Popiel, podnosząc zasługi Wincentego Pola na niwie literatury poetyckiej polskiej. Mowca podniósł najwyżej z poetycznej działalności Pola jego „P'eśni Janusza“ w których znajdowali pociechę nawet skazańcy nasi na Sybirze. Po siedemnastu latach dopiero od zgonu powstała tablica pamiątkowa wykonana została, a umieszczona została w kościele OO. Franciszkanów, ponieważ taka była wola Wincentego Pola.

Na dobry początek. Od p. Ignacego Łazińskiego otrzymaliśmy 1 zł. na organy dla OO. Bernardynów, z następującym listem: „Wskutek artykułu w *Kurjerze Lwowskim*, w którym redakcja broniąc funduszu krajowego od wydatku na organy dla OO. Bernardynów, odwołuje się do ofiarności parafian, otwieram na ten cel składkę i przesyłam 1 zł.“

Na tenże cel złożył w naszej administracji p. Jan Lisiewicz 1 zł.

Morderstwo w koszarach. O zamordowaniu gefrajtra przez szeregowca 80. pp. w Zloczowie, o czem donieśliśmy przed kilku dniami, dowiadujemy się, że ofiara mordu nazywała się Kwiatkowski, morderca zaś Hankiewicz, człowiek niepowściągliwy i kilkakrotnie karany za kradzież. Powodem zbrodni nie była sekatura, gdyż gefrajter Kwiatkowski w innej aniżeli Hankiewicz służył kompanji, ale prawdopodobnie prywatna zemsta.

Smutny los prowincjonalnego aktora. Komu w Galicji nie jest znane imię Woźniakowskiego? Od r. 1861 przebiega on kraj wzdłuż i wszerz i nie masz najbardziej zapadłego kąta, gdzieby nie rozbijał namiotów wędrującej Melpomeny, nie ma aktora polskiego, któryby dłużej lub krócej nie grał pod jego kierownictwem. Morderzejewska, Rapacki, Bendowie, Ładnowscy ojciec i syn itd. wszyscy na pierwszych dziś stanowiskach, rozpoczęli swój zawód w jego ubożuchnej budzie prowincjonalnej.

Dwie generacje artystów polskich wyszły z pod ręki tego niezmordowanego pracownika i dwie generacje całe spoglądają lub spoglądały na tę pracę wyczerpującą władze umysłowe i ścierającą w ciągłej walce siły fizyczne.

Trudne zadanie swe spełniał Woźniakowski z rzadkiem przejęciem się obowiązkami, a zawsze i wszędzie działalność swą opierał na gruncie narodowym. Zdawałoby się, że człowiek, który prawie pół wieku bez najmniejszej przerwy i z niebywałą wytrzymałością na wszelkiego rodzaju niepowodzenia pracował z rzadką sumiennością w swym zawodzie, przynajmniej na stare lata będzie mógł odetchnąć swobodniej i bez troski o jutro dla siebie i swej rodziny, i ostatek żywota w lepszych warunkach.

O ile jednak odbiega rzeczywistość od najskromniejszych wymogów, ilustruje nagły fakt, że w tej chwili Piotr Woźniakowski leży powalony nieuleczalną chorobą w nędznej mieścinie prowincjonalnej, nie tylko bez wszelkiego ratunku, ale pozbawiony, w ścisłym słowa znaczeniu, kawałka chleba dla siebie, żony i dwojga dzieci. Tak wygląda zapłata za 45-letnią ucziwą i sumienną pracę!

Sejm nasz znachodzi rok rocznie dziesiątki tysięcy na subwencji dla problematycznej wartości talentów muzycznych, subwencjonuje hojną ręką teatru stołeczne, i scenę ruską. Nad petycjami Woźniakowskiego przechodzą zawsze stereotypowo do porządku dziennego, chociażby o najskromniejszy prosił datek.

Może obecnie byłaby pora wynagrodzenia chociaż w części zawody zasłużonego dyrektora i jeżeli nie się nie dało na poparcie rzetelnego prowadzonego teatru prowincjonalnego, to dziś jest obowiązkiem najwyższej reprezentacji kraju przyjść z pomocą człowiekowi, który padł ofiarą swego zawodu, dotrąwszy na stanowisku o własnych siłach.

Tajemnicza zbrodnia. Z Witebska donoszą do *Kurjera Warsz.*, że 12. bm. w łazienkach parowych zamordował bonę, Emmę Waldt, Niemkę z Rygi, a następnie odciał jej głowę. Aby nikt jęku morderczynie nie mógł usłyszeć, morderca odkręcił kran od rury wodociągowej, wskutek czego z łazienki przez nich zajmowanej słycać było hałaśliwy szum wody. Morderca zabrał głowę swej ofiary i dorożką udał się na dworzec kolejowy, z kąd odjechał najbliższym pociągiem. Mimo energicznych poszukiwań nie schwytano go dotychczas.

Fabryka cygar w Krakowie została znacznie rozszerzoną przez nowe budowle, które są już na wykończeniu i zatrudnią około 400 robotnic, więcej niż dotąd, z pierwszą wiosną roku przyszłego.

Franciszek Mickiewicz. Dzięki prof. Małkiewicza, przybył literaturze naszej krótki życiorys najstarszego brata Adama Mickiewicza. Krótki, bo skromnym i cichym był jego żywot. Mimo to, życiorys Franciszka Mickiewicza nie jest bez interesu, jak wszystko, dług stroszczenia, które znajdujemy w *Kraju*, praca prof. Małkiewicza podaje następujące szczegóły:

Franciszek - Bronisław, dwóch imion, Mickiewicz, najstarszy z rodzeństwa, urodził się w sierpniu 1796 w Nowogródku. Po ukończeniu szkół w mieście rodzinnym, wstąpił do nowogrodzkiej palestry i przeszedłszy niżej stopnie swego zawodu, osiągnął urząd reagenta.

W jesieni r. 1831 przybył w Poznańskie, gdzie spędził kilka dni w towarzystwie brata Adama i Stefana Garczyńskiego. Spotkanie braci nastąpiło w domu Józe fowstwa Grabowskich w Łukowie, gdzie korzystając z gościnności gospodarstwa, pozostał Franciszek aż do r. 1855, w którym to roku majątność Grabowskich przeszła w obce ręce. Baranowscy, właściciele sąsiedniego z Łukowem Rożnowa, zabrali go do siebie i otoczyli opieką aż do dnia śmierci, która nastąpiła 13. listopada 1862. Franciszek Mickiewicz, według zapewnienia prof. Małkiewicza, który go, zdaje się, znał osobiście, a przynajmniej miał o nim relacje od znajomych, był człowiekiem dziwnie sympatycznym, godnym ze wszechmiar lepszego losu. Wysoce inteligentny, podniosłego zmysłu i nader bezinteresowny. Za gościnność odwodził się Grabowskim i Baranowskim serdecznym przywiązaniem, jak gdyby był członkiem ich rodzin i za takiego też go w obu tych domach uważano. Był wielkim domatorem, nie wychylał się prawie po za granicę majątności swych przyjaciół. Czytał wiele, grywał w szachy z proboszczem Nieprzekim, pociągał prawie ciągle z fajeczką, bawił się z dwoma ulubionymi jamnikami, aż póki cicho, spokojnie nie zeszedł do grobu. Pan Franciszek był wzrostu małego, postawy wątłej i nieco kulawy od urodzenia. Portret dołączony do wspomnienia o nim, wykonany podług rysunku J. Döringa (r. 1845), należący do p. Stan. Baranowskiego, okazuje wiele podobieństwa w rysach do Adama Mickiewicza. Takie samo czoło wysokie, włosy długie, nos i usta Mickiewiczowskie, broda krótko ostrzyżona, a wyraz twarzy smutny i łagodny.

Ogień nieznaczny powstał ubiegłej nocy w sklepie owocowym pod l. 2. przy ul. Pańskiej. Spopieczony zawczasu przez stojkowego, został wnet przez domowników stłumiony.

Posag w kwocie 350 zł. z fundacji Joela Biera otrzymała Amelia Bierówna w Hnilczu, krewna fundatora.

Zmarli: Władysław Gozdawa Boeckowski, zarządca salinarny w Bolechowie, człowiek ogólnie szanowany i kochany, zmarł tamże 18. bm.

Izabela z Andruszowskich Sławiczek, żona urzędnika kolei Karola Ludwika, zmarła wczoraj we Lwowie w 24 r. życia.

Mianowania. Krajowa Dyr. skarbu zamianowała kontrolorów podatkowych: Fel. Kwiecińskiego, Franciszka Żurawskiego, Wikt. Cseppego, Henr. Kudelkę, Aleks. Kocowskiego, Jana Grodeckiego, Franc. Teichmanna, Wikt. Wosatkę, Jana Hehla, Wład. Kulmatyckiego, Ferd. Zacharjasiewicza, Lud. Smrzę i Jul. Oppeuera, poborcami; dalej adjunktów pod.: Maur. Orlewicza, Ad. Hełczyńskiego, Edw. Zielińskiego, Franc. Krasickiego, Adolfa Unsinga, Eug. Bocheńskiego, Fran. Illukiewicza, Wojc. Krzeptowskiego, Zyg. Smólskiego, Jana Marnika, Kam. Marciaka, Stan. Szamskiego, Wil. Soję, Korn. Macielińskiego, Maks. Heydę, Kaz. Blockiego, Waw. Oleksę, Jana Baruckiego, Kar. Dziurę, Stan. Skibińskiego, Kar. Szulislawskiego, Kaz. Krasickiego, Wład. Nawratła, Kaz. Tuchowskiego i Fel. Chrzęszczyńskiego, kontrolorami.

Prowizorycznych adjunktów: Kaz. Kopeczńskiego, Jul. Zelmanowicza, Józ. Dawidowicza, Włodz. Djakowskiego, Ferd. Cikowskiego, Stef. Jamińskiego, Wal. Niezabitowskiego, Wikt. Pikulskiego i Fel. Dörflera i praktykantów: Mich. Kopystyńskiego, Jana Zasadnego, Gust. Mazura, Jana Dubrawskiego, Marka Zarembe, Em. Uhryna, Ign. Lecha, Włodz. Kirkenia, Wład. Hoffmana, Rom. Dzułyńskiego, Jul. Skrebatowicza, Mar. Horwatha, Jul. Peller, Stan. Orłowskiego, Hen. Flechnera, Franc. Nizińskiego, Franc. Krukarza, Stan. Kościeleckiego, Mar. Horodyskiego, Prota Klusika, Tad. Ratyńskiego, Mich. Żupnika, Mik. Skolskiego, Wład. Ossowskiego, Jana Sollona, Stan. Rotha, Stan. Daczyńskiego, Jana Karasińskiego, Józ. Chrzanowicza i Em. Kiszekę, wreszcie kalkulantów: Jana Murawela, Ant. Semkowicza i Franc. Białokórskiego, Józ. Stoppla, Leop. Domańskiego, Baz. Kulczyckiego, Maks. Świżewskiego, Wład. Sleczkowskiego, Józ. Kolbego i Hip. Fel. kulskiego, adjunktami podatkowymi.

Pożegnalny raut na cześć opuszczającej nasze miasto po kilkudniowym pobycie p. Malwiny Ogonowskiej zapelniał wczoraj po brzegi salony pp. Niedziałkowskich. Inteligencja naszego miasta, spiesząc w gościnie otwarte przed nią progi, składała hołd szanownemu gościowi nie tylko jako uczonemu, przynoszącemu zaszczyt na obczyźnie polskiemu imieniu, lecz jako męczennicy sprawy narodowej, która za zbrodnię gorącą a czynnej miłości ojczyzny spędziła 8 lat na kancach Sybiru. Ujmująca staropolska gościnność gospodarzy domu oraz podniosła atmosfera, na której wytworzenie się składały muzyka, deklamacje i nadewszystko wspo-

mnienia z pobytu na wygnaniu i obczyźnie, znanej niejednemu z gości, przedłużyło zebranie po za zwykłą przyjętą godzinę.

Zwłoki sp. Celiny z Dobrzańskich Kulczyckiej przywieziono dzisiaj z Nowosiółki do Lwowa. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godzinie 3. popołudniu z rzymsko katol. katedry.

Towarz. bratniej pom. słuchaczów wszechnicy lwowskiej na walnem zgromadzeniu swych członków w niedzielę d. 17. bm. mianowało członkiem honorowym p. Henryka Kopię, byłego prezesa i długoletniego członka, w uznaniu wielkiej i pożytecznej działalności około dobra Towarzystwa.

N A D E S Ł A N E.

W najnowszych wzorach flanel bawełniane (barchany) na suknie domowe najpraktyczniejsze, otrzymał w wielkim wyborze Magazyn **F. KNAUER, SYN** Lwów. Na żądanie próbkę odwrotną pocztą franco. Po ukończeniu specjalnych studjów objąłem

Kronika sejmowa.

Posiedzenie dwudzieste drugie dnia 19. listopada.

Początek o g. 11^{3/4}, w południe.

Komisarz rządowy odpowiedział na interpelację klubu ruskiego w sprawie wmięszania się starosty żółkiewskiego do prywatnych pomiarów we wsi Frystani, że interwencja ta była całkiem uprawnioną.

Spis petycyj zawiera 8 sztuk:

Gm. Kańczuga o ustanowienie sądu pow. lub urzędu podat. w Kańczudzie Gm. Rozborz o zniesienie rewizorów bydła i przeciwko wprowadzeniu ustawy o służbie zdrowia po gminach. Gm. pow. Trembowelskiego o wyjednanie dłuższych terminów opłat należności zaległych w bankach, o wzbranianie woźnym i egzekutorom wtrzymywanie koni do jazd po wsiach i o zniesienie rad powiatowych. Mieszkańcy m. Kołomyi i przedmieścia nadwórniańskiego o zapomogę z powodu powodzi i o regulację rzeki Prutu. Zarząd szkoły w Łopatynie o podwyższenie plac.

Na porządku dziennym stanęła sprawa opodatkowania towarzystw asekuracyjnych na rzecz straży ogniowych.

Komisja asekuracyjna podzieliła się w zapatrywaniach. Większość jej wystąpiła z wnioskiem odraczającym aż do wprowadzenia w życie ustawy o przymusowej asekuracji. Mniejszość komisji (Rutowski i Sawczak), przeciwna odroczeniu, wniosła projekt do ustawy, mocą której wszystkie w kraju operujące towarzystwa asekuracyjne mają opłacać 2 prc. na rzecz straży ogniowych.

Po przedłożeniu obu wniosków, zabrał głos p. komisarz rządowy r. Łozński i oświadczył, że rząd stoi po stronie mniejszości komisji, podzielać jej zapatrywania i Wydz. kraj. Opodatkowanie towarzystw asekuracyjnych nie zostaje w żadnym związku z przymusową asekuracją, nad którą rząd dopiero studja czyni. Ustawa przedłożona wymaga tylko paru poprawek mniejszej wagi, które zapewne sprawozdawca przyjmie, i ustawa niezawodnie otrzyma sankcję.

Pierwszy zabrał głos dr. Rutowski. W wymownych słowach skreślił cyfrowo miljonowe klęski pożarowe, które kraj dotykają. Dość powiedzieć, że co roku marnuje się 2-3 miljonów wartości, a w r. 1886 szkoda wynosiła przeszło 6 miljonów zł., to jest dwa razy tyle co krajowy budżet roczny wynosi, przy którym rozchodzi się walka o jeden cent. Z liczby pożarów w Przedlitawji połowa (50 prc.) przypada na Galicję. Wobec tego odrzucanie obrony na lata byłoby ewentualnością nie do usprawiedliwienia. Pod względem tej obrony Galicja stoi w tyle nawet poza miastami Wschodu. Wniosek większości komisji, przeciwnej ustawie, opiera się na danych mylnych. Przytacza on np., że Galicja pod względem ilości sikawek zajmuje czwarte miejsce w Przedlitawji. Tymczasem sikawka sikawce nie równa. Sikawek odpowiedzialnych celowi, jakich używają w innych krajach, minimalna znajduje się w Galicji ilość. — Wiadomo, że pod względem wartości gaszącej pierwszeństwo mają sikawki ssąco-tłoczące. W komisji zarzucono im, że prąd takiej sikawki zrywa strzechy z chałup. Zarzut ten świadczyłby, iż komisja więcej się boi sikawek niż ognia. (Wesołość) Ustawa zaproponowana przez Wydz. kraj. i mniejszość komisji, będzie tylko jednym za skutecznymi środkami do obrony, i koniecznym uzupełnieniem ustawy o policji ogniowej, która w komisji administracyjnej ma już być podobno go-

ową do obrad. Przeciwno klęskom trzeba skombinowanej walki. Przeciwno ustawie agitują od kilku lat towarzystwa asekuracyjne, a na czele ich krak. towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń wbrew własnemu nawet interesowi, bo na istnieniu dobrych straży i do dobrej obrony, zyskują przedewszystkiem same asekuracje.

Zarzucają iż opodatkowanie będzie premją ze strony tych, co się asekurują na rzecz tych, co się nie asekurują. Ależ wszelkie opodatkowanie słuszne, ma ten skutek, że wychodzi zawsze na rzecz ogółu.

Przymusowa asekuracja, na którą większość komisji chce czekać, w żadnym związku nie zostaje z kwestją opodatkowania. Pod tym względem dzięki się należą komisarzowi rządowemu, który to skonstatował. Wszystkie inne kraje Austrii już opodatkowały asekuracyjne towarzystwa, nawet Bukowina.

Drugi przemawiał p. Sawczak ze stanowiska reprezentanta ludności wiejskiej także za wnioskiem mniejszości.

Do głosu zapisani za wnioskiem odroczenia pp. Abrahamowicz, Wodzicki Ant. i Męciński po zamknięciu dyskusji, wybrali mowcą generalnym tego ostatniego. Przeciwno zapisał się tylko p. Teliszewski.

P. Męciński w dłuższej polemice z Rutowskim i Wydziałem kraj. uczynił przedewszystkiem zarzut komisarzowi rządowemu, że się oświadczył za ustawą proponowaną przez mniejszość, podczas gdy rząd od kilku lat przewleka kwestję przymusowej asekuracji, chociaż Sejm nasz i inne upominają się o to.

Większość komisji stoi na tem stanowisku, że wszyscy powinni się przyczynić do ciężaru, a nie garstka na rzecz większości. Mowca zaprzecza, by wyłączenie straże ogniowe odnosiły jakie wybitne i szczególniejsze rezultaty. Daty statystyczne, które walczy mniejszość, nie zasługują na bezwzględne uznawanie. Wogóle weszło u nas w zwyczaj nadużywać statystyki do malowania zbyt czarno stosunków kraju. Przykład innych krajów także nic nie znaczy, bo tam, gdzie zaprowadzono opodatkowanie asekuracyj, towarzystwa te zawarły kartel i przerzuciły tym sposobem podatek na banki asekurantów, podwyższając splatę. W Niższej Austrii przyszło z tego powodu do sporu nawet przed trybunałem administracyjnym. Zamiast takiego tedy opodatkowania towarzystw, wolałby mowca uchwalić raczej podatek krajowy na rzecz służby ogniowej, nie obciążać 30 proc. ludności dla wygody i bezpieczeństwa reszty 70 proc.

P. Teliszewski za przedmiot swojej argumentacji wziął sprawozdanie większość komisji i punkt za punktem zbijał je. Nasamprzód rażącym jest frazes komisji, iż „nie uważa za stosowne poddawać szczegółowej krytyce sprawozdania i projektu Wydziału krajowego, podniesionego obecnie przez mniejszość komisji“. Sprawa jest zbyt ważną, aby zasługiwała na to. Jeżeli mniejszości zarzuca p. Męciński pesymizm i patrzyenie czarno, to jemu można zarzucić bezzasadne upiększanie smutnego stanu rzeczy. Stanowisko, iż niesłusnością jest, aby mniejszość opłacała koszt bezpieczeństwa ogółu, jest egoistyczne i nie licuje ze sprawą, w której chodzi o skuteczne poparcie tych, którzy z ofiarą swojego życia i mienia służą społeczeństwu, tj. poparcie straży pożarnych. Opozycja tow. asekuracyjnych całkiem naturalna, bo się boją konkurencji, a kartele ich powinny być podciągnięte pod kodeks karny. Komisja bawi się w komunały, używając frazesów „zapewne“, „prawdopodobnie“ w nadziei swej na decyzję rządu co do przymusowej asekuracji, podczas kiedy my z odpowiedzi komisarza rządowego odebraliśmy wrażenie, że rząd nie tak prędko pozwoli na przymusową asekurację, a zatem wniosek większości mylnie nazywa się odraczającym, bo właśnie jest przejściem do porządku dziennego. Krajowi zależy na tem, aby się straży ogniowych się zgęściła, bo tylko to jedno może działać prewencyjnie, zapobiegawczo na wielkie pożogi.

Jeżeli pp. przeciwnicy powołują się na chęć swoją uchwalenia ustawy o policji ogniowej, jako daleko naglejszej, to niechże zważą, że na opędzenie kosztów tej policji gminy potrzebować będą środków, a więc bardzo logiczną jest rzeczą, aby obie ustawy równocześnie były uchwalone.

Świetnem było ostateczne przemówienie p. Rutowskiego. W naszym położeniu jedynie zajrzeć prawdzie w oczy — jest obywatelskim obowiązkiem bo prowadzi do ratunku, podczas gdy ułuda gubi. Dlatego racjonalniej jest ciemniej patrzeć, niż różowo na rzeczywistość. P. Męciński nie sprostował ani jednej cyfry w elaboracie mniejszości podanej.

Spekulacja na potaniecie asekuracji drogą przymusu jest mylną, bo taniość premij asekuracyjnych zawisła jedynie od ryzyka. Gdzie lepsze środki obrony, gdzie lepsze bezpieczeństwo, tam mniejsze ryzyko, tam tańsza premja, a więc całą siłą należy dążyć do polepszenia środków obrony. Argumenta p. Męcińskiego są żywcem wzięte z memorjału „der österr. Assecura tenze“ podanego do rządu przeciw nałożeniu podatku, a szef tych panów, rozmawiając o projekcie takiego podatku na Węgrzech, ubolewał nie nad podatkiem, ale tylko nad trudnościami w rachunkowości i kontroli na wypadek jego zaprowadzenia. Panowie znajdują zdrożność w tem, aby galicyjskie towarzystwa asekuracyjne opłacały służbę bezpieczeństwa. Ależ w Anglii towarzystwa asekuracji transportowej płacą na koszt policji i ulepszenie żeglugi, asekuracje zaś życiowe zaprowadzają własnym kosztem katedry higieny dla popierania zdrowotności. W Niemczech, osobliwie na Śląsku polskim tow. asekuracyjne przyczyniają się do kosztów policji kryminalnej dla wylapywania podpalaczy. Oto przykłady z innych krajów, podczas gdy u nas, dzięki opozycji kilkoletniej, nie można przyjść do żadnej poprawy.

Po przemowie referenta większości, który między innymi starał się udowodnić, że chłopci będą płacić na rzecz ulepszenia straży po miastach, i że koło polskie w Wiedniu sprzeciwiło się większemu opodatkowaniu towarzystw asekuracyjnych z obawy przed podrożeniem ubezpieczeń — nastąpiło kilka sprostowań wśród ogromnego niespokoju Izby. Gdy Rutowski prostował Trzecińskiego na prawicy, tupano nogami.

W głosowaniu przyjęto wniosek odraczający większość komisji. Sprawa tedy znowu upadła.

W dalszym ciągu uchwalono rezolucję do rządu o sprzedawanie soli po cenach produkcyjnych. P. Hurryk wyraził podziękowanie komisji i nadzieję, że rząd uwzględni wezwanie.

Wskutek petycji stryjskiego oddziału rybackiego wezwano rząd do jak najrychlejszego wprowadzenia w życie ustawy rybackiej. Nadto wystosowano wezwanie do rządu, aby w drodze ustawodawczej wyjednał uwolnienie od podatków budynków, będących własnością reprezentacji powiatowych.

Przy sprawozdaniu komisji gminnej o czynnościach departamentu I. Wydziału kraj. uchwalono wezwanie do Wydziału, aby przedłożył na przyszłej sesji projekt ustawy gminnej dla miast drugorzędnych i miasteczek.

P. Polanowski wniósł rezolucję do Wydziału kraj., aby co roku przez fachowych urzędników lustrował Wydziały powiatowe. Po wymianie zdań o tem między p. dr. Jędrzejowiczem, Romanowiczem, Sawą, Czartoryskim, Smolką i Siczyńskim cofnął rezolucję.

Posiedzenie przerwano o godz. pół do 4. po południu, do pół do 8. wieczorem.

Posiedzenie wieczorne 19. listopada. rozpoczęte o g. 8, skończyło się dopiero o północy. Nasamprzód komisarz rządowy odpowiedział na interpelację p. Barańskiego w sprawie wylewów Dniestru w Samborskiem. Od r. 1885, kiedy wał na przepustach koło Koralowic został przerwany, namiestnictwo zarządziwszy wówczas naprawę nie miało żadnych doniesień ani o żadnych uszkodzeniach, ani o zamulaniu koryta. Interpelacja wniesiona da podstawę do badań i informacji.

Z porządku dzien. załatwiono sprawę pieniąctwa chłopskiego o obrazy honoru, przyczem sędzia Sawczak główną wagę kładł na zniweczenie pisarstwa pokątnego i radził dla utrudnienia zaprowadzić stęple na skargi takie, dochód zaś z nich obracać na adjutowanie askultantów i lepsze wynagrodzenie woźnych.

Petycje czterech gmin pow. bohorodczańskiego żalących się na szkody doznawane wskutek sztucznego splawiania kłoców w państwie sołtwińskim, i kilku gmin żalących się na podobne szkody ze strony zarządu Poppera w pow. dolińskim odstąpiono Wydziałowi kraj. do odpowiednich zarządzeń, niemniej polecono je rządowi dla ochrony od krzywd.

Uchwalono ustawę, przyłączającą przysiółek Chatki do gm. Sroki koło Szerca, pow. lwowskiego.

Analogiczne petycje przysiółka Pogranicze

pow. lwowskiego, kolonji Borynia (pow. Turka) osad Trościanka, Pilip i Wołowy pow. kolonijskiego przekazano Wydziałowi krajowemu do zdania.

Członkiem Wydziału kraj. z kurji miast został na 21 głosujących jednogłośnie wybrany Tad. Romanowicz, a zastępcą dr. Dworski.

Prośbę sądu zbarazkiego o uchylenie nieykonalności poselskiej ks. Siczyńskiego odrzucono, ponieważ dość będzie czasu ścigać go po sesji sejmowej.

P. dr. Żywicki z komisji adm. przedłożył referat o czynnościach departamentu dra Hoszarz z wnioskami, które wywołały ostrą krytykę Hana i upadły.

Szczepanowski referował o dotacjach na górnictwo. Uchwalono na to 7000 gld. wraz z zolucją o podjęcie na nowo eksploatacji solitawowych w Kałuszu i zaprowadzenie kursów ftowych w politechnice lwowskiej.

Komisarz rządowy oświadczył przytem, że rząd postanowił na wielką skalę produkować wozy mineralne w Kałuszu i w tym celu wy p. Edmunda Müntera do Strasfurtu na naukę.

Bardzo długą rozprawę spowodowały wski kom. gospod. kraj. (ref. Stadnicki Stan.) względem obrony gorzelnictwa galicyjskiego przed skutkami opodatkowania kontyngentowego i przepisami wykonawczymi. Przemawiali Wojciech Działczycki, Polanowski, Rutowski, Jędrzejowicz Franciszek, Szczepanowski i sprawozdawca, a wszyscy bardzo elegijnie, dowodząc, że jak tak dalej pójdzie, to rolnictwo w Galicji popadnie w zupełną ruinę. Ani jeden zaś nie pociągał siebie lub prezesa Koła Jaworskiego za współudział w klęsce przez zeszłoroczną kapitulację Koła w Wiedniu.

Uchwalono prosić rząd o zwołanie ankiety celem zmian i ułatwienia eksportu, bo zapasy rzalki wielkie, a nikt nie kupuje.

Sprawa ta będzie się jeszcze dalej traktować, bo Rutowski zaproponował dodatkowe lekarstwa, które ma rozpoznać komisja.

Następne posiedzenie jutro we czwartek o pół do 11. zrana.

Proces przeciw agentom emigracyjnym.

(Czwarty dzień rozprawy.)

(J. Z.) Wadowice 18. listopada. Proces tych

rozmiarów, jakim jest obecnie toczący się w Wadowicach, z natury rzeczy musi na jaw wydobyc rozmaite kwestje, nie stojące wprost w bezpośrednim związku z właściwą sprawą karną, ale mimo to mające znaczenie. Do takich kwestji należą niedźwiałe oskarżonych, nędza u sędziów przysięgłych do la- należy także krótka, ale zasadnicza utarczka między ławą obrońców a oskarzycielem publicznym p. Ogniewskim.

Już donosiłem, że po zamknięciu sobotniej rozprawy popołudniowej p. zastępca prokuratora rozdał między sędziów przysięgłych drukowany akt oskarżenia przestudjowania go. Dziś zaraz na początku samej rozprawy obrońcy przeciw temu postępowaniu skierowali protest. Nie można zupełnie odmówić obronie słuszności, zwłaszcza, że powoływali się na przepisy ustawy. Według naszej procedury karnej, tak oskarzyciel publiczny, jakoteż i oskarżeni, a rozumie się i ich obrońcy, są tylko stronami wobec kolegum sędziów. Z tego jest zwykły trybunał, czy też ława przysięgłych. Z tego stanowiska wychodząc, te sama prawa przysługują stronie, tj. oskarżonym i ich obrońcom, jakie i prokuratorowi.

Skoro zatem oskarzyciel publiczny rozdał swój elaborat aktu oskarżenia, to stronie przeciwny przysługiwałoby to samo prawo tj. również wypracowanie pisemnej obrony i rozdzielenie jej ze strony pomiędzy przysięgłych.

Podniósł to z całą dobitnością profesor Rosenblat. Jeszcze dobitniej jednak zaznaczyli ten fakt dr. L. zarski, Goldhamer i Daniel, którzy twierdzili, że to postępowanie prokuratora zamienia proces karny, który ma być ustnym i jawnym na pisemny i tajny. Zresztą nie wolno oskarzycielowi publicznemu, dopóki wyrok nie zapadł, wchodzić w styczność ze sędzią. Sędziowie przysięgli mianowicie mają rozstrzygać sprawę z tego co slysza na głównej rozprawie, według opinii niesionej przy rozprawie wrażenia, a nie pod wpływem aktu oskarżenia przez prokuratora po za rozprawą, prywatnie udzielonego.

Nie poszedłbym tak daleko jak dr. Daniel, który twierdził, że akt oskarżenia jest własnością państwa.

nie prywatną pana prokuratora, który tą publiczną własnością prywatnie dysponuje. W każdym razie kwestja jest to zasadnicza, która powinna szersze koła interesować. Prawa można rozmaicie interpretować, interpretacja taka powinna jednak odpowiadać przekonaniu wielu a nie kilku. Trybunał po krótkiej naradzie odrzucił wnioski obrońców, aby przysięgłym sędziom odebrano akt oskarżenia, również i dodatkowy wniosek prof. Rosenblatta.

Po tem intermezzo przystąpił przewodniczący do przesłuchania oskarżonego Klausnera. Przewodniczący radca Lipka wskazuje mu krzesło, robiąc go uważnym, że będzie długo badał. Klausner dziękuje, oświadczając, że woli stojąc odpowiadać. Klausner zrzekł się również z przysługującego mu prawa na oskarżenie odpowiadać obszernem opowiadaniem, prosząc jedynie, aby go o szczegóły pytano. Na zarządzenie przewodniczącego wydalono ze sali współoskarżonych Landaua, Herza, Löwenberga, Landerera i Hałatka. Na dotyczące pytania przewodniczącego odpowiada Klausner, że w r. 1883 uzyskał od namiestnictwa galicyjskiego koncesję do otwarczenia w Brodach agencji emigracyjnej angielskiego towarzystwa okrętowego „The Cunard”. Klausner nie stał w bezpośrednich stosunkach z dyrekcją tego Towarzystwa, które miało swoją siedzibę w Liverpoolu, ale z agencją hamburską tego towarz. w Hamburgu, z firmą „Pearsin et Langnesse”. Oskarżony wyjaśnia dalej co znaczy wzmiankowany często w akcie oskarżenia „directe” a „indirecte Farthen” tem, że „indirect”, znaczy, jeżeli się do Ameryki jechało z Hamburga do Liverpoolu, a „direct” jeżeli kurs okrętu był z Hamburga wprost do Ameryki do portów New-Jorku, Bostonu itd.

Przewodniczący bada dalej w kierunku „Clearinghousa” tj. „Ringu” okrętowego w Hamburgu, który w r. 1886 tam zawiązanym został przez operujące tam towarzystwa żeglugi angielskie, niemieckie i francuskie. Oskarżony odpowiada, że chodziło temu „Ringowi” o usunięcie konkurencji i o unormowanie stałych cen.

Przewodniczący odczytuje instrukcję hamburskiego „Clearinghousa” do agentów zagranicznych, w której napomina się agentów, aby pod karą utraty posady, nikogo do wychodźstwa nie namawiali, ani też, aby nie pobierali niższych ani wyższych cen przejazdu, niż te, które „House” każdorazem normuje. Przewodniczący żąda zatem od oskarżonego wyjaśnienia, dlaczego agencja hamburska w Oświęcimiu do tej instrukcji się nie stosowała, a pobierała wyższe ceny. Klausner tłumaczy to tem, że tej instrukcji agencja oświęcimiska nie otrzymała, że dla niej osobne ceny normowano. Na pytanie przewodniczącego, dla czego sprzedawał karty „Unionu” za ceny „Paketafartu”, chociaż ceny na pierwszych okrętach były tańsze o 10 marek, odpowiada oskarżony, że tej różnicy „Clearinghouse” dla agencji oświęcimskiej nie robił, że dla placu oświęcimskiego była tylko jedna cena 100, później 110 marek bez różnicy, czy wychodźca chciał jechać „Cunardem”, „Paketafartem” lub „Unionem.”

Zresztą mylnie jest twierdzenie prokuratora, jakoby w samym Hamburgu ceny kursowe były tańsze od „Paketafartu”, a gdyby nawet było tak, to w takim razie agencja oświęcimiska nie mogła się do tego stosować, bo dla niej, jak powtarza Klausner, tylko jedna cena, z nakazu „Ringu” istniała. Około tej kwestji, czy ceny na „Unionie” były tańsze lub droższe od cen „Paketafartu” toczyła się rozprawa do południa.

Na popołudniowej rozprawie toczyła się sprawa co do cen, jakie agencja hamburska pobierała. Obliczyła ona 100 marek na 65 złr. 50 ct., a 110 marek 68 złr. 75 ct. Przewodniczący zarzuca, że Klausner za drogo kurs liczył. Oskarżony objaśnia to dyferencją kursu, i utrzymuje, że on sam na tym interesie tracił i powołuje się na ówczesne kursa giełdy wiedeńskiej.

Wadowice 19. listopada. Na początku posiedzenia obrońca Łazarski imieniem obrony żąda, aby sąd zażądał od prokuratora hamburskiej aktu, że śledztwo przeciw „Spiro” zostało tam zaniechane, że ceny „Paketafartu” i „Unjonu” były te same. Dalej żąda obrońca, aby prokurator zaprzeczył wieściom, jakoby każdego świadka odwodowego chciał aresztować. Prokurator zaprzecza temu stanowczo. Następnie przystąpił przewodniczący do dalszego przesłuchania Klausnera co do nadużyć z wychodźcami. Oskarżony temu zaprzecza. Przewodniczący na to: Kto miał was nadzorować? Przekupiliście żandarmerję, policję, w starostwie w Białej burmistrzowaliście zaś jak u siebie... Dalsze badanie odnosiło się co do przekupstwa żandarmerji i ekspedjowania dezertorów. Klausner wszystkiemu w krótszych lub dłuższych wywodach zaprzecza.

Wadowice 19. listopada. Odmową sensację

wywołują odczytane podczas rozprawy dzisiejszej listy kompromitujące dla eks-starosty białskiego Foedricha, w których nazwano go cadikiem (rabbin cudotwórca). Z listów tych się okazuje, że pan starosta razem z współpracownikami, agentami emigracyjnymi pił i wszelkie urzędowe „berichy” z nim odeszły do władz wyższych, im pokazywał. Odkrycie to wywołało w licznych audytorjum wielkie poruszenie.

Wadowice 19. listopada. Obrońca Cieszyński zawiadomił dziś, składając świadectwo lekarza sądowego, że oskarżony Zwilling zachorował. Trybunał uchwalił prowadzić dalej rozprawę.

Wadowice 19. listopada. Dalsze zeznania Klausnera wywołują w całej sali niesłychaną sensację. Pokazuje się, że starosta Foedrich w najściślejszej komitywie stał z agencją, z agentami pił, im referaty rządowe pokazywał. Foedrich miał 12 i pół proc. od każdego współnika, a zatem sam był współnikiem na 12 i pół procent. Oskarżony dalej zeznaje co do przekupstwa żandarmów, policji i kolejników. O godzinie 3. rozprawa odroczone.

Posel Rozwadowski nadesłał telegraficznie 50 złr. do rozdania między przysięgłych. Przysięgli nieprzyjęli pieniędzy jako jałmużny.

Malarz rysował dziś portrety w izbie sądowej.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.”

Wiedeń 19. listopada. Sejm dolnoaustriacki odrzucił wniosek Fürnkranza w sprawie połączenia Austro-Węgier i Niemiec unją celną, przyjął natomiast wniosek, aby wezwać rząd, iżby popierał sprawę budowy kanału Dunaj-Odra.

Wiedeń 19. listopada. Radzie państwa przedłożony będzie projekt ustawy przeciw fałszowaniu żywności i projekt budowy drugiego toru na kolei Karola Ludwika. Projekt ustawy o domokrąstwie i projekt ustawy o zaopatrzeniu niezdolnych do pracy robotników (*Arbeiterinvalidengesetz*) nie przyjdą jeszcze pod obrady.

Wiedeń 18. listopada. Targ na bydło: Spędzono 2298 sztuk, pomiędzy temi 1214 z Galicji. Płacono po 55—60, prima 63—64. Giełda zbożowa: pszenica na wiosnę 8.90, kukurudza na maj-czerwiec 5.46.

Praga 19. listopada. Sejm obradował nad projektem ustawy o używaniu obu języków krajowych w urzędach autonomicznych. Przyjęto rezolucję, ażeby wezwać rząd do wydania rozporządzenia, ażeby władze polityczne z wydziałami powiat. i gminami porozumiewały się w krajowym języku.

Berlin 18. listopada. *Post* zaprzecza pogłosce o zamierzonej podróży cesarza do Hiszpanji.

Berlin 19. listopada. Tutejsze pisma umieszczają odośobnione wiadomości, jakoby w Rio Janeiro miały miejsce krwawe starcia. Stronictwo don Pedra spodziewa się zbrojnej interwencji ze strony Europy (?).

Berlin, 19. listopada. Curtius odrzucił wybór na członka paryskiej akademji, albowiem akademja odrzuciła pierwsi Momena z powodów w żadnym związku z nauką nie stojących.

Do *Kreuz Zig.* donoszą z Petersburga że od 1892 nie będzie dozwolony pobyt w prowincjach nadbałtyckich żadnemu Niemcowi, niebędącemu poddanym rosyjskim.

Paryż 19. listopada. Izba sprawdziła 20 wyborów, pomiędzy temi wybór ministra Constans.

Madryt 19. listopada. Teatr w Barcelonie zgorzał do szczytu. Dzięki temu, iż ogień wybuchł po przedstawieniu, nikt z ludzi nie utracił życia.

Londyn 18. listopada. Ponieważ większa część właścicieli piekarni zgodziła się na żądania czeladzi piekarskiej, rozpoczęte wczoraj bezrobocie nie przybrało większych rozmiarów. Zapowiedziane przez woźniców i konduktorów omnibusowych bezrobocie zostało skutkiem rokowań odroczone do przyszłego tygodnia.

Według *New-York-Herald* angielsko-wschodnio-afrykańskie towarzystwo uzbraja ekspedycję pod rozkazami Jerzego Mackenzie, ażeby pospieszyć z pomocą Stanleyowi i Eminowi baszy.

Petersburg 19. listopada. 16 studentów zostało wykluczonych z wojskowej akademji lekarskiej, ponieważ chcieli urządzić żałobne nabożeństwo za Czernyszewskiego. Oficerów akademji uwięziono; policja zaaresztowała kilka osób za przestępstwa polityczne, kilka podejrzanych zaś wydalila.

Odessa 18. listopada. Podczas ostatniej po-

dróży wielkich książąt Michała i Sergjusza do Petersburga, odkryto na linii Sebastopol-Łozowo rozluźnienie szyn; przypuszczają, że chciano urządzić zamach na życie wielkich książąt.

Rzym 19. listopada. Według *Fanfulla*, cesarz niemiecki zaprosił króla Humberta z ks. Neapolu, na kilka wycieczek łowieckich. Królowa włoska odwiedzi także cesarżową.

Zanzibar 19. listopada. Kapitan Wissmann dokonał pacyfikacji okolicy Useguha. Z wielu stron zagłaszają się z prośbą o zawarcie pokoju.

Wiedeń 20. listopada. *Rada państwa zwołana na 3. grudnia.*

Wiedeń 20. listopada. Giełda wieczorna: kredyty 312, węg. renta złota 101 25.

Paryż 20. listopada. Wczoraj odbyło się posiedzenie parlamentu. Floquet oświadczył, że będzie się starał zasłużyć na zaufanie kolegów, zapomnie o osobistych predykcjach, by wszystkim zapewnić wolność trybuny. Konstatuje następnie, że Francja republikańska objawiła swą wolę, że między jej wybrańcami panuje jedność, i apeluje do wszystkich demokratów, by połączyli swe siły około rządu.

Następnie Tirard odczytuje oświadczenie rządu. Przedstawivszy knowania Boulanżystów i ich zwalczanie, i rzuciwszy okiem na świetny wynik wystawy powszechnej, podnosi manifest, że Francja pragnie utrzymania spokoju i prowadzić będzie dalsze zbrojenia jedynie celem swej obrony. Ogółem zaleca manifest „politykę interesów”. Manifest ten przyjęty został z wielkim (? Red.) zapalem. Wniosek radykalisty Maujana o rewizję konstytucji i przyjęcie nagłości tegoż wniosku na prośbę Tirarda odrzucono 345 głosami przeciw 123.

Berlin 20. listopada. Wiedeńska korespondencja *Timesa* o spotkaniu Bismarka z Kalnokym uważaną jest przez strony kompetente wyraźnie jako dowolne zmyślenie.

New York 20. listopada. Według najnowszych wiadomości w Rio Janeiro wszyscy gubernatorowie mianowani przez rząd prowizoryczny, są osobami wojskowymi.

Proklamacja zapowiadająca nowy stan rzeczy mówi: Republika została ogłoszona. Prowincje stanowią odtąd Zjednoczone stany brazylijskie, połączone węzłem federacyjnym. Każdy pojedynczy stan tworzy własny rząd miejscowy i wysła jednego zastępcę do kongresu, który wkrótce ma być zwołany. Tymczasem rząd prowizoryczny zastępuje stosunki zewnętrzne i wewnętrzne.

Teatr, literatura i sztuka.

Operetka. Rola Władymira w wybornej operetce Suppégo „Fatinica”, należy od dawna do najlepszych pani Bocskaj. Wczoraj wczorajszego przypomniała się sympatyczna artystka lwowskiej publiczności w tej roli i zebrała za swą grę pełną gracji i humoru, zasłużone oklaski. Obok pani Bocskaj oklaskiwała publiczność panią Kasprowicową za wybornie odspiewaną partję Lidji. Na uznanie zasługuje również p. Laskowski w roli Eiselego. Pani Bocskaj wystąpi we czwartek po raz ostatni gościnnie w „Wesołej wojnie” Straussa.

Z teatru. W tym tygodniu będziemy mieli dwie nowości na scenie. Pierwszą będzie komedia „Klusownicy”, grana z wielkim powodzeniem w Wiedniu, a druga, opera. Przedstawioną będzie „Żydówka” z nową debiutantką ze szkoły p. Paschalis, panią Jadwigą Camilową. Debiut ten dla teatru może mieć na przyszły sezon doniosłe znaczenie.

Repertoar teatralny. Dzisiaj we środę po raz pierwszy „Klusownicy” (Wilddiebe), komedia w 4 aktach, napisana przez **, tłumaczona z niemieckiego przez Jana Jakubowskiego, a po raz pierwszy przedstawiona na scenie burgteatru w Wiedniu w lutym br.

Jutro we czwartek „Wesoła wojna”, operetka w 3 aktach Straussa. Ostatni gościnnie występ pani Anny Bocskaj. W piątek po raz drugi „Klusownicy”, komedia w 4 aktach z niemieckiego. W sobotę „Żydówka” opera w 4 aktach Halevy’ego. Debiut pani Jadwigi Camilowej.

Teatr. W poniedziałek przedstawiono po raz pierwszy na scenie naszej jednoaktową komedję Józefa Blizińskiego pod tyt. „Dzika Różyczka”. Jest to utwór drobny rozmiarami, ale noszący na sobie wybitne piętno znakomitego talentu autora „Pana Damazego” i „Rozbitków”. Nie można powiedzieć, żeby „Dzika Różyczka” była wolną od pewnych błędów. Ekspozycja komedji nieco przydługa, zaprawiona sentymentalizmem i

monotonna, nie usposabia słuchacza wcale przychylnie dla toku dalszej akcji, gdzie dopiero ukazało się mistrzostwo autora w scenach oryginalnie pomyślanych, świetnej charakterystyce niektórych wprowadzonych na scenę osób i zręcznym rozwikłaniu komedji. W streszczeniu „Dzkiej Różycki“ będziemy się starali uwypatnić charakterystyczne cechy ostatniego utworu p. Blizińskiego.

Stary weteran z r. 1831, porucznik Radomir i jego żona (Wojdałowicz i Linkowska), złożyli na ofiarę ołtarzu ojczyzny cały, piękny niegdyś majątek; r. 1863 zabrał mu syna i jego żonę, kontrybucje dokonały reszty. Zubożali Radomirowie chowają przy sobie w skromnym dworku szlacheckim dwie wnuczki Karolinę i Różę (panny Szymańska i Pysznik), otaczając je najczulszą opieką, w czem dopomaga im stara panna, poczciwa ciotka Izydora (panna Cichočka). Pod strzechę ubożego dworku szlacheckiego wszedł Stefan Tolicki, młody człowiek i majątny (p. Hierowski), który poznawszy zalety Karoliny, stara się o jej rękę i zostaje przyjęty.

Kuzyn jego, hrabia Brunon Ściborzycki (p. Kwieciński), człowiek lekkomyślny ale z poczciwym gruntem, bawiący chwilowo w dobrach swoich, graniczących z wioską Radomirów, dowiedziawszy się o mezaljansie, jaki ma zrobić Stefan, pragnie temu przeszkodzić i w tym celu przyjeżdża do Radomirów — w szlafrocuku i czapce porannej na głowie. Młody pan hrabia doznaje milej niespodzianki. Poznaje Różyczkę, dziewczę niezwykłej urody, okraszone wdziękiem naiwnej niewinności i zakochuje się w niem od razu. Z ust ciotki Izydory dowiaduje się następnie o przeszłości i zasługach Radomira i wtedy to ogarnia lekkomyślnym paniczem wstyd za lekceważenie, z jakim dom zasłużonego ojczyźnie człowieka chciał traktować. Podbija go do reszty stary Radomir, który opowiadając o kampanji z r. 1831 zdradza się, że ojcu hrabiego uratował w jednej z potyczek życie, przypłaciwszy tę przysługę raną w nodze, która go zrobiła kaleką. W hrabi odzywają się lepsze instynkty i naprawiając złe, jakie zamierzył, oświadczając się imieniem familji o rękę Karoliny dla kuzyna Stefana, sam zaś prosi o pozwolenie starania się o rękę Różycki.

To jest treść pobieżna „Dzkiej Różycki“. Pomieliśmy w niej dwie postacie epizodyczne, najlepiej narysowane, starego sługi i piastunki (pp. Dębicki i Gostyńska), jakoteż kilka scen z wielką prawdą napisanych.

Brakiem prawdy natomiast razi pojawienie się w domu nieznanym, jakkolwiek ubogim, hrabiego w szlafroku. Garderoba taka nie da się niezem usprawiedliwić, zwłaszcza u człowieka, znającego i ceniącego formy towarzyskie.

Wykonanie „Dzkiej Różycki“ było dosyć poprawne, jakkolwiek grzeszyło nieco niestosownością w rozdaniu ról. Dotyczy to szczególnie roli Radomira. P. Wojdałowicz zbyt dobrym jest artystą, aby jej nie wyszła umiejętnie, dział ról poważnych jednak talentowi jego nie odpowiada. Wszyscy artyści bez wyjątku grali z wielką starannością i pewnym pietyzmem. Na szczególną wzmiankę zasługują jednak pp. Dębicki i Gostyńska, którzy parę starych wiernych domowi sług odegrali z prawdziwym artystem.

Teatr ruski. W środę 20. dany będzie „Mąż z grzeczności“, komedja w 3 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego. Muzyka wojskowa 55 p. p. pod przewodnictwem p. Bachó.

„Teatryk dla młodzieży“ Bolesławicza. Pod tym tytułem wyszedł świeżo z druku tomik komedji przeznaczonych do grania dla młodzieży. Imię autora znanego chlubnie ze swych prac na polu piśmiennictwa dla dzieci jest najlepszym poleceniem tej książeczki. Zawiera ona cztery, bardzo zręcznie napisane komedjki „Moralistkę“, która ośmiesza łakomstwo, „Heljodrek i Karolek“, której bohaterem jest zarozumiały student, (rzecz to i dla doroslejszych, wielce ucieszna), „Arcydzieło“ utwór fantastyczny — i „Bezkrólewie“ przedstawiające dzieci w czasie nieobecności rodziców w domu. — Komedjki te są napisane bardzo zręcznie, wady dzieciennego wieku pochwycone, rzecz można na gorącym uczynku. Autor nie prawi mowań, ale ośmiesza wady, czem bawi i poucza zarazem.

Oprócz doborowej treści i strona zewnętrzna wydawnictwa przedstawia się bardzo ponętnie i z tego powodu „Teatryk“ Bolesławicza może być bardzo miłym upominkiem świątecznym dla dzieci, który urozmaici im długie wieczory zimowe.

Brak takiego wydawnictwa dawał się bardzo uczuwać. Uciesza się więc niem nietylko dzieci, ale i ci, którzy kupując podarki świąteczne dla swych małych przyjaciół, są często w kłopotcie co do wyboru.

Nowa powieść Emila Zoli „La Bête Humaine“, którą w tych dniach znacznie drukować w odcinku dziennik „Vie Populaire“, przedstawia życie na kolejach żelaznych. Główny interes jednak polega na psychologicznym motywowaniu zbrodni. Za motyw do tej powieści posłużyło Zoli zamordowanie niejakiego Barrena na kolei żelaznej, zbrodni, której tajemnica dotychczas nie została jeszcze wyjaśniona.

NADEŚLANE.

Powiększenia fotograficzne z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zaturaty podobieństwa
Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

Powróciłem i ordynuję jak dawniej w Tarnopolu.

Dr. Moszkowicz.

Dr. Teofil Stachiewicz

lekarz specjalny do chorób:
płuc, gardła i nosa
ordynuje od 3—5., plac Marjacki l. 8.

Homeopata M. Rosenkranz

ordynuje od 9-ej—11-ej i od 2-ej—5-ej godziny
Lwów, plac Bernardyński l. 15.

Dobrze i pobudzająco na trawienie działającym i żołądek wzmacniającym środkiem jest od dziesiątek lat najszczytniej znany „**Balzam życia dr. Rozy**“ z apteki B. Fragnera w Pradze. Otrzymać można we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

Wynagrodzenie za wykupno prawa propinacji eskontują

pod najkorzystniejszymi warunkami
SOKAL i LILIEN
Dom bankowy i Kantor wymiany.

Powróciłem

Dr. C. Sztembarth

ordynuje od 3—4 ej ulica Batorego 26.

Przyjechali do Lwowa

dnia 19. listopada 1889.

Hotel LANGA. Z. Ocharski ze Stanisławowa, M. Zahradnik z Jezierny, J. Noth z Barwinka, W. Walas i A. Zborowski z Dobczyc, W. Piasecki z Krakowa, J. Stander z Lipska, K. Schneider z Tokaju, E. Adler, J. Herzl i J. Ringer z Wiednia.

Lwów, z lzby handlowej

19. listopada 1889.

	placa	žadaja
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolei galicyjs. Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	186 75	190 —
Kolei lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	231 —	234 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	283 —	287 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	103 35	101 35
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 25	104 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 50	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 25	101 25
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 25	101 35
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	98 50	94 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 50	99 50
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 80	93 80
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	54 —	57 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	46 —	49 —
Obligacji za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24 —	26 —
„ Stanisławowa	—	38 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 65
Dukat cesarski	5 63	5 73
Napoleonider	9 45	9 55
Polimperial	9 70	9 80
Rubel rosyjski srebrny	1 30	1 40
Rubel rosyjski papierowy	1 24 50	1 26 50
100 marek niemieckich	58 20	59 20

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)
od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.
Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzameczu) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa Stryja. G. 3 36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12:08 w nocny pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6:55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8:50 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5:41 po poł. pociąg mieszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odechodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzameczu) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stryja, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4:25 popołud. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10:13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Bełczu: 8:03 z rana, pociąg mieszany do Bełzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dni powszednie 30 cent. w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3. we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 18. listopada 1889.

	dzisiejsze	z dnia poprzedz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	834 —	831 50
„ Banku anglo-austriackiego	145 37	146 50
„ Unienbanku	238 90	240 25
„ kolei Karola Ludwika	188 —	189 50
„ kolei północnej	259 50	260 75
„ kolei południowej (Lombardy)	130 75	131 15
„ kolei państwowej	238 25	238 50
„ kolei lwowsko-czerniowieckiej	232 —	232 —
„ kolei węgiersko-południowo-wschodniej	186 50	183 50
Losy komunalne wiedeńskie	116 —	117 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	104 25	104 25
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	—	219 —
Losy regulacji Cisy	216 80	216 80
Akcje Banku dla krajów koronnych	101 —	116 50
Renta węgierska złota 4 proc.	112 —	124 —
Akcje Bankvereinu	125 50	—
Rosyjski rubel papierowy	—	811 —
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleonidory	—	—
Berlin, dnia — 1889.		
(godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Akcje austrackie kredytowe	—	—
Akcje zolei Karola Ludwika	—	—
Austrackie banknoty	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—	—

ZMIANA LOKALU.

SADŁOWSKI i MARKIEWICZ

przenieśli swój
HANDEL WIN, KORZENI i DELIKATESÓW
z rogu Rynku Nr. 23. do tej samej kamienicy frontem do katedry.

Zaopatrzywszy takowe świeżo i obficie, polecają się jak dotąd doznawanej zyczliwości i względem P. T. Publiczności.



VERITABLE BENEDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE
Opactwa Fecamp we Francji
wytwornego smaku, wzmacniającego, pomagającego
trawieniu i obudzającego apetyt
jeden z najlepszych Likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała
się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem
głównie drygującego.

A. Segrand aini

Skład główny w FECAMP we Francji. Agencja główna w Pa-
ryżu, Boulevard Hausman 76. „Prawdziwy likier Benedictine znaj-
duje się w składach następujących domów, które się zobowiązały
nie sprzedawać fałszerstw i naśladownictw tego wybornego „Liki-
ru Benedictine“: Dostać można we Lwowie u p. N. Brandler, dom komisowy, w
cukierniach pp. Hausera i Bieniedzkiego, Fer. Grossa, Macieja Kosteckiego, ulica
Karola Ludwika, R. Kruszyńskiego i D. Knappa, Jagiellońska nr. 5.
i w handlu win pp. St. Markiewicza, Rynek 1. 23, Alberta Szko-
wrona plac Marjański 1. 7. i w Tarnopolu u Edwarda Frantza.

VERITABLE LIQUEUR BENEDICTINE
Marques déposées en France et à l'Étranger
A. Segrand aini

Szybka i pewna pomoc

na cierpienia żołądkowe i tegoż skutki!!

Najlepszym i najskuteczniejszym środkiem do utrzymania zdro-
wia, czyszczenia i utrzymania czysto soków i krwi, jakoteż do po-
budzenia dobrego trawienia jest wszędzie już znany i ulubiony

„Balsam życia dr. Rosa'ego“.

Tenże sporządza się z najlepszych i najskuteczniejszych ziół
alpejskich najstaranniej, jest zupełnie pewnym na wszelkie uciążli-
wości trawienia, kurcze żołądkowe, brak apetytu, odbijania się, na-
pierania krwi, hemoroidy i t. p. Skutkiem swej znakomitej skutecz-
ności stał się tenże pewnym i niezawodnym środkiem ludowym.

Wielka flaszka kosztuje 1 złr., mała 50 centów.
Tysiąc listów uznania do przegładnięcia!

Przeostroga!!!

Celem uchylenia oszukaństwa, zwraca się uwagę każdego, że
każda, według oryginalnej recepty przeczemnie samego sporządzona
flaszka Balsamu Życia Dr. Rosa'ego jest zawinięta w niebieski i karton,
z napisem po stronach podłużnych. „Dr. Rosa'ego Balsam ży-
cia z apteki pod Czarnym Orłem, B. Fragnera, Praga 205—3“ za-
opatrzonej w języku niemieckim, czeskim, węgierskim i francuskim
i którego czoło opatrzone jest prawemni markami ochronnymi.



PRAWDZIWEGO
Balsamu życia Dr. Rosa'ego
dostać można tylko
w głównym składzie fabrykanta
B. Fragnera
w Apteczce pod „Czarnym Orłem“
Praga 205—3.

Wszystkie apteki Lwowa i kraju, jakoteż wszystkie wię-
ksze apteki austro-węgierskiej monarchji mają na skła-
dzie Balsam życia.

Tamże otrzymać można

Praską Maść uniwersalną domową
środek leczniczy uznany na wszelkie zapalenia, rany
i wrzody tysiącem listów pochwalnych.

Tegoż używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymanie
mleka i ztwardzenie piersi przy odłączaniu, na wrzody, karbunku-
ły, wrzody na paznogiach, żywe mięso na palcach, na zatwardze-
nia, napuchnięcie gruczołów itp. — Wszelkie zapalenia, zatwardze-
nia i napuchnięcia leczy w krótkim czasie; lecz gdy wrzód już za-
cząłby materyzować, w krótko naciągnięci i wyleczy się. — Puszka
25 i 35 centów.

Przeostroga!

Ponieważ praską Maść uniwersal-
ną często naśladowują, ostrzega się, że tyl-
ko u mnie wyrabia się według przepisu
oryginalnego. Maść jest tylko wtedy pra-
wdziwa jeżeli żółte metalowe puszkki za-
winięte są w czerwone przepisy użycia (w 9 językach) i w niebie-
skie kartony — które noszą markę ochronną.

Balsam uszny

Najpewniejszy i wieloma doświadczeniami wypróbowany śro-
dek, leczący tępość słuchu zupełnie — Flakon 1 złr.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite
po 1/2, centa od wyrazu.

Wszelkie losy
kupuje i sprzedaje
na jkorzystniej
KANTOR WYMIANY
Kitz i Stoff
we Lwowie
plac Halicki 1. 1.

Najlepsze piwo pilzneńskie oraz
kawior astrachański, prastrąg,
łososie, minogi, węgorze, raki mor-
skie, szczupaki, sardynki, tuńczy-
ki, śledzie marynowane, ostsee zwir-
jane, moskale i t. p. Szynka west-
falska i gotowana, paszтет strasbur-
ski, salami włoskie i węgierskie,
kiełbasa krakowska i zawsze kilka
gorących przekąsek poleca handel win
i delikatesów Wojciechowskiego Cho-
rążczyzna Lwów. 1522

„Hotel Garni“ pod „TRZEMA
KORONAMI“
1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie,
poleca widne, elegancko urządzone
pokoje gościnne od 60 centów i
wyżej za dobę wraz z posiłkami. Wła-
sna restauracja w miejscu. Usługa jak
najstaranniejsza.
Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Akademik poszukuje w mieście
leki z uczniami szkół gimnazjal-
nych lub ludowych, pod adresem S.
15., poste restante Lwów. 1653

Bez konkurencji! Spódnice zimowe,
balki włóczkowe, wyrabiane na
aparacie ręcznym tkackim, zamawiać
można po bardzo przystępnej cenie
ulica Karola Ludwika 1. 3. lewa ofi-
cyjna II. piętro. 1656

Najlepszych szwedzkich zapalek
tak hurtownie, jakoteż pojedynczo na-
być można najtaniej u Alojzego
Hübnera, Lwów, ulica Karola
Ludwika 13.

Pół kilo szynki 80 centów, ma-
sło deserowe kuchenne, konfitu-
ry, korniszony, rydze, poleca najta-
niej handel produktów wiejskich Sta-
nistawy Pesel Halicka 15. 1590

Tutki cygaretowe poleca nowo za-
łożona fabryka F. Nizalowski-
ego Hotel Żorza. 1000 sztuk
złr. 1. Dla odsprzedających rabat.
Zamówienia z prowincji odwrotną
pocztą.

Pewna osoba, przybyła z Drezna u-
dziela najdokładniej lekcji języka
niemieckiego, konwersacji, korespon-
dencji prywatnej i kupieckiej, do tego
początków w językach: angielskim i
francuskim. Cena nader umiarkowana.
Ulica Lyczakowska 17. drzwi 12.

Do sprzedania Garnitur salonu, ka-
napa, kozeta, ośm foteli w dobrym
stanie Wiadomość w handlu mebli
Pokornego ulica Karola Ludwika 11.
1683

Kasy ogniotrwałe!
Simon Degen 17. Jagiellońska.

Józef Schuster przeniósł swoją pra-
cownię wyrobów pościeli z ulicy
Sykstuskiej do nowo urządzanego
lokalu przy ulicy Kopernika 1. 7.
i poleca w wielkim wyborze kołdry,
materace itp. taniej jak wszędzie, bo
sam osobiście wyrabia. Wszelkie za-
mówienia oraz przerabiania wyko-
nuje w jak najkrótszym czasie. Lwów
ulica Kopernika 1. 7. 1609

Sledzie szkockie para 11 et. ostsee,
zawijane i marynowane sztuka 10
et., moskale baryłka 1.40 et., sztuka
3 et., węgorz marynowany pół kilo
1 złr., bryndza węgierska pół kilogr.
32 cent. poleca Henryk Mayer rog
Lyczakowskiej.

Podoficer wysłużony znajdzie umie-
szczenie jako lokaj. Ulica Słowac-
kiego nr. 4. 1696

Futro bobrowe, przenoszone do sprze-
dania za cenę 30 złr. pod 1. 25.
ulica Leona Sapiehy drzwi nr. 1.

Przybylski sprzedaje wędliny
najtaniej ulica Krakowska 1. 3,
obok handlu Wnego Justiana;
filja ulica Grodecka 1. 44 we
własnej realności. Telefony znaj-
dują się w obydwóch handlach
dla Szan. Publiczności do za-
mawiania wędlin.
Funt szynki tylko 80 ct.
Na prowincję wysyłam wszel-
kie wędliny odwrotną pocztą,
nie licząc za opakowanie.

Dziś we środek zaprasza się P.
T. Publiczność do pokoju do
śniadań JÓZEFA DANIELEWI
CZA, ulica Krakowska 1. 6.
na gołąbki z ryżem.
Codziennie barszcz kuracyjny od
godziny 4. rano do 11. wieczór, oraz
wszelkie zimne i gorące prze-
kaski. 1641

Lancastrowka zupełnie nowa, nie
używana do sprzedania wraz z fu-
terałem i przyborami za 80 złr. Wia-
domość w handlu Wgo Alfreda Dzi-
kowskiego, Lwów, Karola Ludwika.
1693

Poszukuję miejsca za dozorec do ka-
mienicy Kościuszki 4. 1697
Jagiellońska 8 pierwsze piętro kanap-
ka, 2 fotele, 6 krzesel na sprzedaż.
1700

Jan Porawski, znakomity stroiciel
fortepianów, pianin i organów przy-
muje zamówienia we Lwowie i na
prowincji. Teatralna 1. 9. Isze piętro
wchód z ganku. 1661

Wode kolońska, perfumerje, pudry,
ekstrakt orzechowy do ściemnia-
nia włosów i t. p. sprzedaje po ce-
nach fabrycznych Chemiczne Labo-
ratorjum A. Mussila we Lwowie ul.
Karola Ludwika 7. I. piętro. 1059

Do wynajęcia 4 pokoje z przedpoko-
jem, salonem, pokojem dla służby i
przynależnościami plac Halicki 1. 10.
na I. piętrze od 1. stycznia 1890.
1658

Wtelki wybór najnowszych kape-
luszów damskich i dzieciennych
w salonie Amalji Topf ulica Het-
mańska 12. Przyjmuje także przera-
bianie również fryzowanie i farbowa-
nie piór. 1604

Za pośrednictwem administracji
„Kurjera Lwowskiego“ można na-
być: Wspomnienia więźnia (1876 —
1885) napisane przez Florjana Boh-
danowicza (Lwów, 1888, str. 461) za
złr. 1.30, z przesyłką 1.40. 2087

80 et. 1/2 kilo najlepszych poma-
dek, 60 et. 1/2 kilo karmelków.
Pierniki stosowne na św. Mikołaja
na paczki i na sztuki poleca cukier-
nia Zimmera, ulica Akademicka.
1688

Pewna młoda osoba, która umie pię-
knie szyć, haftować, prasować i
prac, życzyłaby sobie objąć miejsce
w porządnym domu. Ulica Sakra-
mentek liczba 8. III. piętro, oficyjna
u p. Starosolskiej. 1701

C. k. Pocztmistrz 58 lat, wdowiec,
bezdzienny, dochód roczny 1156
zł., zagospodarowany na 2000 zł. po-
trzebuje od 35 do 50 lat ekspedytorki
z pocztowym egzaminem, władającej
językiem polskim, niemieckim i rus-
kim, kaucja 300 zł., daje miesięcznie
10 zł., go-podarski wikt, stancja i u-
sługa, panna lub wdowa bezdzietna,
która chciałaby ten warunek na jeden
rok przyjąć zechce się zgłosić na po-
czcie w Rostokach na Bukowinie.

Mężczyzna w sile wieku, majątny
właściciel fabryki pragnie się o-
żenić i szuka z braku znajomości tą
drogą towarzyszkę z. cia. Poszukuje
panny z dobrego domu, w wieku od
24 do 30 lat, któraby miała zamilo-
wanie do gospodarstwa. — Łaskawe
zgłoszenia z fotografią pod: „Jabłoń-
ski 30, Lwów filja śródmieście“ do 10
grudnia. Za dyskreteję ręczy honorem.
Fotografię zwraca. 1703

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

4 pokoje z przynależnościami,
pokój kawalerski, pokój z ku-
chnią. Sklep przy ulicy Brajerow-
skiej. Magazyn, stajnię, strych
na zboże etc. wynajmuje Zarząd real-

ności Emila Bertemiljana Bra-
jetera, Brajerowska 10., w godzinach
6—1 i 3—6. 1690

Korespondencje prywatne.

M. Listu drugiego dotychczas nie
otrzymałem. Gn'ie! nie! ale na-
pisz J.

Rozetec: Tak i chętnie — o cały
tydzień później. Prosi o odpowiedź i
całuje „Bławatek“.

Upraszam wszystkie panny i wdo-
wy, aby raczyły do mnie pisać, bo
mi się nudzi Mylord poste restante
Warszawa.

Klemens Fedunio, b. introligator
ek. biblioteki uniwers. Jagiell. po-
leca swój zakład introligatorski i ga-
lanteryjny przy ulicy Akademickiej
1. 8. we Lwowie.

PILIPTON

po kilkakrotnym użyciu przywraca
włosom siwym naturalny piękny
kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie
i Czerniowcach.

Niżej podpisany ma za-
szczyt donieść Szanownej
Publiczności, że wyłączną
sprzedaż mych wyrobów

Obuwia sukiennego
i Butów do polowania

objął

W. Pan M. Ballaban
we Lwowie, plac Marjański 1. 8.

Proszę o łaskawe popar-
cie kreśląc się

z głębokim szacunkiem
August Kahl z Bielska.

KALENDARZ
humorystyczny

ŚMIGUSA

na rok 1890

jest do nabycia w „Dru-
karni Polskiej“ we Lwo-
wie, ul. Sobieskiego 1. 28.

i we wszystkich księgarniach.
Cena 50 et.

„PRACA“

pismo poświęcone sprawom klas
robotycznych wychodzi

we Lwowie od lat 12-stu
Przedpłata wynosi kwartalnie
50 et., z przesyłką poczt. 60 et.

Przedpłate i wszelkie listy uprasza
się nadsłać pod adresem: Redakcja
„Pracy“ Józef Daniluk ul. Batorego 28.

Farby artystyczne
 do akwareli, do malowań olejnych,
 do malowania na porcelanie,
 do malowania na aksamicie,
 do malowań napryskiwanych „Spritzmalerei“,
 do malowań bastelkami — jak również
**wszelkie przyrządy do każdego rodzaju
 malowań i do rysowania**
 dostarcza
po najtańszych cenach
JÓZEF HANKE pod
 Rynek 1. 38. Lwów „Czarnym psem“

BIURO DZIENNIKÓW
 Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 9.
 przyjmuje
prenumeraty i ogłoszenia
 dla wszystkich gazet całego
 świata po oryginalnych cenach
 redakcyjnych

Piwo Pilzneńskie Eksportowe
 na szklanki i w butelkach.
Porter Angielski Barclay'a musujący.
Piwo Angielskie Ale Pale
 w małych i większych flaszkach.
Kawior Astrachański gruboziarnisty.
Marynaty: z lososia, pstrągów, węgorza, minogów etc.
Ryby wędzone jak: losos, bydlinki, szproty.
Pstrągi wędzone z jeziora Traun.
Sledzie skockie, holenderskie, zwijane marynowane, bałtyckie
Pasztety sztrasburskie w terynkach od zł. 2, w puszk. od 90 ct.
Pasztety na wagę codziennie świeże 1 kilo zlr. 6.
Losos amerykański puszka 1 zlr.
Homary puszka 65 ct., Anchovis bez ości puszka 35 ct.
Tuńczyk w oliwie puszka 60 centów.
Sardyńki francuskie, puszka 25, 35, 40, 45.
Sardyńki Philippe et Canaude, mała puszka 75, duża zł. 1-20.
Séry w kilkunastu gatunkach i rozmaite inne konserwy
 w najlepszych jakościach i po najtańszych cenach
poleca HANDEL
ALBERTA SZKOWRONA
 przedtem
F. W. KRÓLIKOWSKI
 Lwów, plac Marjański liczba 7.

Wiesbadeńska
Sól zdroju Kochbrunnen
 czysty naturalny preparat



pod kontrolą władzy wy-
 tworzony i przez lekarzy ogólnie
 zalecany i ordynowany jako
 najlepszy środek usuwający u-
 ciężliwości trawienia i odżywia-
 nia, jako też wszelkie cier-
 pienia żołądka i kiszek. Taki
 sam znakomity leczniczy sku-
 tek przy kanałach płuc i gardła:
 jak kaszlu, chrypcy, zaflegmieniu
 itd., a z powodu **WIELKIEJ ZAWARTOŚCI LITU**
 w cierpieniach reumatycznych i
 podagrze.
 Jeden słoik **SOLI ZDROJU**
KOCHBRUNNEN odpowiada co
 do zawartości soli i odpowiedniego
 skutku **prawie 30**
do 40 pudełeczkom pa-
stylek innych zdrojów.

Dokładne pouczenie użycia i broszury zdroju gratis i franco przez jeno-
 ralny skład dla Austrii Henryka MATTONIEGO, Wiedeń i Francensbad,
 Franciszka KUNERLE, Praga, C. BRADY, apt. w Kromieryżu (Morawia).

Cena słoika 1 zlr. 20 ct.
 Prawdziwe tylko w słojach za wizerunkiem jak obok.
 Do nabycia w aptekach i handlach wód mineralnych itd.

Ważne dla Panów!
 Szczególnej uwadze zaleca się no-
 wo otworzony przy **ulicy Stowa-**
ckiego vis-à-vis nowej c. k. poczty
Pokój do śniadań
 pod firmą
Wilhelm Katzenellenbogen

elegancko urządzone w dwóch salach
 gościnnych, gdzie są podawane P. T.
 gościom wszelkie trunki, jako też zim-
 ne i gorące przekąski po bardzo umi-
 arkowanych cenach. Przedewszyst-
 kim wzorowa czystość i dobra usługa.
 Piwa wyborne, znakomita napoje gor-
 ące i świeże artykuły do spożycia,
 ceny umiarkowane — wszystko to wy-
 mowny daje dowód, że ten nowy in-
 teres na szczególną uwagę dobrą o-
 pinję, jakoteż poufną rekomendację
 szerszych kół zasługuje, o czem każdy
 naoecznie, raczy się przekonać.

SKŁAD KAWY
ARTURA KOŚCICKIEGO
 pod godłem 19
 W L W O W I E Chorażczyzna 22

we Lwowie Chorażczyzna 1. 22
 otrzymał wprost od producentów
 z Ameryki południowej
świeży transport najlepszej KAWY
 i sprzedaje takową po cenie hurtownej.
Kosztuje we Lwowie:
 1 kłgr. zlr. 1-70 i 1-90.
na prowincji:
 4³/₄ kł. zlr. 8-70 i 9-60 franco
 Odporcom nad 50 kłgr. opust.
Kawa palona
 1/2 kilo zlr. 1-20.
 Niemam wcale tych gatunków kawy,
 które drudzy pod nazwą mojego godła
 ogłaszają.

Zmiana lokalu.
FABRYKA PILNIKÓW
L. BARTIK
 we Lwowie
 została przeniesioną z ulicy
 Rzeźnickiej 1. 4. na
plac Halicki 1. 10.
 do domu Wnej P. Biesiadeckiej
 poleca wyroby swoje po naj-
 tańszych cenach.
 Zamówienia wykonuje się w jak-
 najkrótszym czasie.
 Cenniki na żądanie wysła się franco.

Ceraty
 na
 meble, stoły
 i pod
 umywalnie.
Chodniki
 gumowe i
 ceratowe.
Prześcieradła gumowe, białe, czarne i czerwone, gotowe
 i na metry — poleca
MAGAZYN WYROBÓW GUMOWYCH
R. KRIMMERA
 Lwów, Hotel Francuski.

Ubrania zimowe
 po zlr. 13. — Ubrania dla chłopców po zlr. 5, surdut
 i kamizelka po zlr. 18 z kamarnu, szlafroki 8 zlr.
HELMANN KOHN w Wiedniu.
 Składy: we Lwowie ul. Teatralna 1., w Krakowie ul.
 Grodzka 9., w Czerniowcach Rynek 11 Opawa G. rny
 Rynek, Bielsk ul. Główna. Przemysł, Tarnów, Pilzno
 ulica Państwowa 17.

GLÓWNY SKŁAD WĘDLIN
Franciszka Underki syna
 we Lwowie, ulica Halicka 1. 12.
 zaopatrzone zostały w najświeższe i najwyborniej-
 sze wyroby masarskie.
 Wysyłki na prowincję uskutecznią się odwrotną
 pocztą i po przystępnej cenie.
 Poleca się łaskawym względem Sz. P. T. Publiczności.

Do nabycia w Administracji
„Kurjera Lwowskiego“:
W Zaranii, powieść na tle stosunków
 bułgarskich T. J. Jeża 1 zł. z przesyłką 1-10 ct.
Na ziemi galicyjskiej Rogosza, 2 to-
 miki 80 centów, z przesyłką 90 ct.
Fortuna, przez Kiellanda, z norweskiego
 z przesyłką 30 ct.
Książę i Zebrek, przez Marka Twaina
 z przesyłką 35 ct.
Na Dnie. Studium społeczno-psychologi-
 czne (obrazek z życia galicyjsk.) przez
 Iwana Franko 20 ct., z przesyłką 25 ct.
Ksiądz. Nowelka (na tle stosunków ir-
 landzkich), przez Michała Wołowskiego
 z przesyłką 10 ct.
 z przesyłką 12 ct.
 Nabywający wszystkie wymienione powieści
 razem kosztów przesyłki nie ponosi.
Poezje Jana Kasprowicza. Nakład księgarni
 Polskiej Lwów 1889 60 ct. z przesyłką 65 ct.

Wyszły z druku najpopularniejsze kalendarze:
„ANANAS“
KALENDARZ HUMORYSTYCZNY ILLUSTROWANY
 Treść pióra najlepszych humorystów. Rysunki Ko-
 strzewskiego, Kruszewskiego, Ichnowskiego, Mu-
 charskiego i Wł. Szymanowskiego.
 Okładka chromolitografowana. Bogata część kalendar-
 dzowa i informacyjna. Cena 60 centów.
 Najtańszy ilustrowany „Kalendarz dla Wszystkich“
 Cena 25 centów.
Ozdobne Kalendarze ścienne egzemplarz 25 cent.
Kalendarzyki kieszonkowe po 18 centów.
 Ekspedycja w drukarni A. Koziańskiego w Krakowie
 ulica Szewska 1. 21.

Täglich
 Restauration Casino, Fredrogasse 1.
 Gefertigter erlaube mir erge-
 benst anzudeigen, dass die Par-
 teer Localitäten für das P. T.
 Civil Publicum geöffnet und
 daselbst die beliebte
Tiroler Sängergesellschaft
J. Lückl
 in national Costium einen Cither
 und Gesang Ciclus eröffnete.
 Anfang 7. Uhr. Entre frei.
 Zum Ausschank gelangt vor-
 züglich Pilsner Lager Bier E.
 P. A. österreich. ungarisch. Na-
 tur Weine, Wiener Küche.
 Die ergebenste Einladung macht
 Carl Strnad, Restaurateur.